



100-lecie Bitwy Warszawskiej. Kilkadziesiąt wydarzeń w całej Polsce!

Koncerty, premiery filmów, konkursy, wystawy - kilkadziesiąt wydarzeń w całym kraju, również w przestrzeni wirtualnej, widowisko multimedialne pod hasłem „1920. Wdzięczni Bohaterom” i wreszcie wielkie otwarcie długo wyczekiwanego Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz z instytucjami z całej Polski przygotowało kilkadziesiąt wydarzeń upamiętniających zwycięską Bitwę Warszawską.

W 100. rocznicę „Cudu nad Wisłą” w Warszawie odbędą się też tradycyjna defilada i piknik organizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej oraz widowisko balonowe.

Bitwa Warszawska uznawana jest za jedną z najważniejszych bitew świata. Pod wspólnym hasłem #Wiktoria1920 w dziesiątkach miejsc i dzięki zaangażowaniu tysięcy Polaków upamiętniamy to wielkie polskie zwycięstwo!

Czy potrzeba było cudu? Bitwa Warszawska 1920 r.

Podpisanie rozejmu 11 listopada 1918 r. i zakończenie I wojny światowej przesądziły o powstaniu niepodległej Polski, ale nie wyznaczyły granic państwa. Walka o nie trwała jeszcze pięć lat – najdłuższą i najtrudniejszą była walka o granicę wschodnią.

Dla rządzących w Rosji bolszewików, Kresy i Polska stanowić miały „czerwony pomost”, dzięki któremu rewolucja komunistyczna dotrze do krajów Europy Zachodniej. Zajęcie terenów na zachód od Bugu dawało możliwość realizacji eksperymentu politycznego – idei likwidacji państw narodowych i powstania wspólnoty komunistycznej.

Wojna przeciwko sowieckiej dyktaturze, która świadomie dążyła do likwidacji religii, własności prywatnej, klas społecznych i „burżuazyjnej suwerenności” była dla Polski walką w obronie niepodległości, demokracji parlamentarnej, w której fundamentem społeczeństwa jest wolność polityczna, własność prywatna i patriotyzm.

Późną jesienią 1918 r., kiedy wojska niemieckie zaczęły się wycofywać z Ukrainy i Białorusi, w ślad za nimi ruszyła na zachód Armia Czerwona. Na Wileńszczyźnie doszło do starć polskich oddziałów samoobrony z formacjami Armii Czerwonej. Najdłużej trwały walki o Wilno, które Polacy opuścili 5 stycznia 1919 r. Przy wsparciu Armii Czerwonej została proklamowana Litewsko-Białoruska Republika Sowiecka.

Wiosną 1919 r. młode Wojsko Polskie odniosło kilka błyskotliwych zwycięstw – w kwietniu Polacy wkroczyli do Wilna. W kolejnych miesiącach oddziały polskie posuwały się na wschód, jesienią dotarły do Dźwiny i Berezyny, na południu Polacy przekroczyli Zbrucz.

Wiosną 1920 r., bolszewicy przystąpili do wielkiej koncentracji sił na Froncie Zachodnim. Józef Piłsudski zdecydował o podjęciu ataku wyprzedzającego i rozbiciu wojsk sowieckich zanim osiągną gotowość operacyjną. Wyprawę poprzedziło podpisanie porozumienia politycznego z Semenem Petlurą, uznającego niepodległość Ukraińskiej



Republiki Ludowej. Marsz na wschód, rozpoczęty 25 kwietnia, zakończył się wkroczeniem do Kijowa 7 maja.

Plan Piłsudskiego nie powiódł się z powodów wojskowych i politycznych. Wojska sowieckie cofały się, oddając Polakom terytorium niemal bez walki, ale również bez większych strat. Nieliczne elity ukraińskie, bez poparcia ludności nie zdołały podjąć budowy ukraińskiego państwa. Po sukcesach, na froncie ukraińskim przyszły niepowodzenia – 5 czerwca 1920 r. Armia Konna, pod dowództwem Siemiona Budionnego przerwała linię frontu, zmuszając Polaków do gwałtownego odwrotu z Ukrainy.

Licząca ok. 16 tysięcy ludzi, 1 Armia Konna (Konarmia) była najbardziej skutecznym wynalazkiem wojny domowej. W drodze na Ukrainę Konarmia pokonała, w ciągu 30 dni nieprzerwanej jazdy, 1200 km

ciąg dalszy na str.2

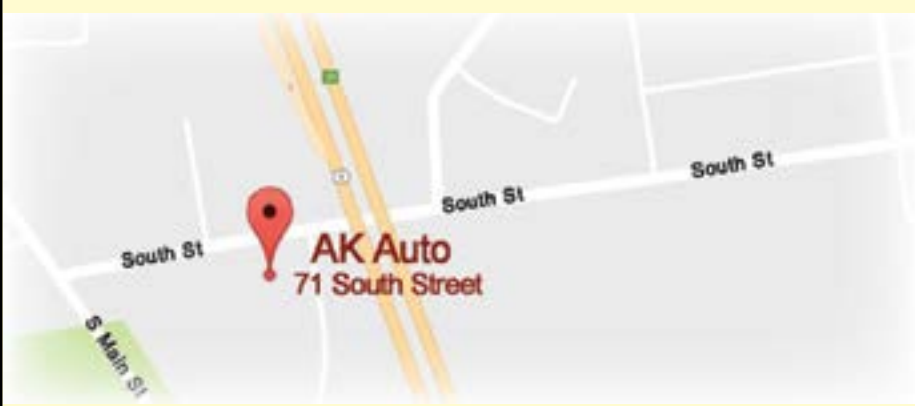
AK AUTO LLC

Telefon (860) 827-0095
cell (860) 490-3158

Fax:(860) 225-7005
akauto71@gmail.com

Andrzej Kasica
właściciel

Sprzedaż samochodów
Całkowita blacharka samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów



Agencja Europol



Heidi Jadwiga Konarska
Notariusz Publiczny

115 Pane Rd. Newington, CT 06111
(860) 218-8004

Zapraszam nowych i stałych klientów oferując następujące usługi:

- obywatelstwo USA po polsku
- imigracja: petycje, karty stałego pobytu
- sponsorstwo, tzw. białe paszporty
- wyjazdy do urzędów, lekarzy, na odciski
- tłumaczenia dokumentów (akty, metryki, świadectwa)
- pełnomocnictwo, upoważnienia, apostille
- bilety lotnicze (sprawdź zanim kupisz)
- wysyłka paczek, kontenerów, motorów, aut
- wakacje na Karaibach "all inclusive"

100-lecie Bitwy Warszawskiej. Kilkadziesiąt wydarzeń w całej Polsce!

ciąg dalszy ze str. 1

niszcząc wszystko, co znalazło się na jej drodze, masakrując jeńców i ludność cywilną.

W kwietniu 1920 r. Michaił Nikolajewicz Tuchaczewski objął dowództwo sowieckiego Frontu Zachodniego. Na początku lipca 1920 r. zgromadził 160 tysięcy ludzi gotowych do walki i posiadał liczne rezerwy (na front zachodni zostało wysłanych 800 tysięcy ludzi z 5 milionów wchodzących w skład Armii Czerwonej). Strona polska dysponowała nie więcej niż 80/100 tysiącami. Na obszarze przyfrontowym Sowieci mieli wyraźną przewagę.

Wielka ofensywa sowiecka ruszyła 4 lipca. Armia Czerwona przełamywała kolejne polskie linie obrony: 7 lipca przekroczyła Berezynę, 14 lipca zdobyła Wilno, po przekroczeniu Niemna i Szczary 23 lipca zdobyła Grodno. Po jego zdobyciu, Tuchaczewski wydał rozkaz zajęcia Warszawy do 12 sierpnia. Pod koniec lipca, pokonując w krótkim czasie ponad 400 km, armia bolszewicka dotarła do linii Bugu.

30 lipca przybył do Białegostoku, utworzony w Moskwie, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom), którego zadaniem było przejście władzy na terenach wyzwolonych przez Armię Czerwoną. W skład Komitetu wchodził m.in. Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon.

Postępy bolszewików spowodowały rosnącą falę krytyki pod adresem Józefa Piłsudskiego. Militarna sytuacja Polski na przełomie czerwca i lipca była katastrofalna. Wyczerpały się kredyty na dostawy wojskowe, problemem pozostawał transport zakupionego sprzętu. Środowiska rewolucyjne w zachodniej Europie podjęły kampanię pod hasłem „Rece precz od Rosji”, czego skutkiem było wstrzymanie dostaw broni kierowanych do Polski, spowodowane strajkami kolejarzy i dokerów.

W trakcie konferencji w Spa (Belgia) 10 lipca toczyły się rozmowy premiera Władysława Grabskiego z przedstawicielami Ententy, którzy wymusili na Polsce przyjęcie linii Curzona jako linii polsko-sowieckiego zawieszenia broni i podjęcie rokowań z bolszewikami. Do Polski została wysłana wojskowa misja międzysojusznicza.



Bezpośrednie zagrożenie państwa zmobilizowało siły do obrony. 1 lipca Sejm powołał Radę Obrony Państwa, w której zasiadali przedstawiciele rządu, sejmu i ważniejszych partii politycznych. 24 lipca powstał rząd koalicyjny, z Wincentym Witosem i Ignacym Daszyńskim na czele. Powołano Inspektorat Armii Ochotniczej z gen. Józefem Hallerem jako dowódcą i ogłoszono ochotniczy zaciąg do wojska. Do armii zgłosiło się około 90 tys. ochotników, którzy uzupełnili oddziały frontowe i pełnili służbę pomocniczą. Armia Polska, licząca w kwietniu 600 tys. ludzi, pomimo strat podniosła liczebność do ponad 900 tys.

Józef Piłsudski postanowił stoczyć decydującą bitwę na obszarze między Bugiem i Wisłą. Polskie siły zostały całkowicie przeorganizowane. Front Północny, dowodzony przez gen. Józefa Hallera, złożony z trzech armii, obejmował obszar od granicy Prus Wschodnich po Puław. Do jego zadań należało związanie walką i osłabienie głównych sił przeciwnika nacierającego na stolicę. Sformowana nad Wkrą armia pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego, miała nie dopuścić do oskrzydlenia sił polskich od północy i przejść do działań zaczepnych.

Front Środkowy z gen. Edwardem Rydzem – Śmigłym na czele, przebiegał od Puław, wzdłuż Wieprza do Sokala. Do niego należało decydujące uderzenie na lewe skrzydło sił bolszewickich, walczących pod Warszawą i przedarcie się na ich tyły. Zadaniem Frontu Południowego, dowodzonego przez gen. Wacława Iwaszkiewicza, było powstrzymanie Konarmii Budionnego, obrona Lwowa i pól naftowych Drohobycza.

13 sierpnia bolszewicy uderzyli na

przedmieścia Warszawy – przełamali pierwszą linię obrony i zajęli Radzymin. Rozpoczęły się dwudniowe walki o Warszawę, najcięższe boje stoczono pod Radzyminem i Ossowem. Armia gen. Sikorskiego zatrzymała dwukrotnie silniejszego wroga i zaczęła spychać go na wschód. Polska kontrofensywa znad Wieprza ruszyła 16 sierpnia i bezpośrednio zagroziła tyłom armii bolszewickiej. Rozmiary klęski zwiększała szybkość polskiego natarcia – piechota posuwała się 50-60 km na dobę, zajmując węzły komunikacyjne, przeprawy, mosty na tyłach cofającego się przeciwnika.

Armia Konna Budionnego, która w decydującej fazie bitwy została powstrzymana rozkazem Stalina, poniosła porażkę w bitwie pod Komarowem z 1 Dywizją Kawalerii płk. Juliusza Rómmla. Z trzech armii sowieckich ocalało 10 tys.

ludzi. Polacy wzięli do niewoli 66 tys. jeńców, zdobyli 231 dział i 1023 ciężkich karabinów maszynowych.

Do ostatniej wielkiej batalii wojny polsko-sowieckiej doszło nad Niemnem (20-29 września 1920 r.). Jednak bolszewikom nie udało się odtworzyć linii frontu i wojska polskie dotarły do Dźwiny i Mińska. Na południu Polacy oswobodzili całą Galicję, odrzucając bolszewików za Zbrucz. 18 października 1920 roku zostało podpisane zawieszenie broni.

Dla politycznych planów bolszewików rewolucja w Polsce była koniecznym etapem na drodze do faktycznego celu, jakim była rewolucja w Niemczech i w kolejnych krajach Europy Zachodniej. Gdyby nie udało się obronić Warszawy, Polska Republika Rad stałaby się faktem. Upadek Polski pociągnąłby za sobą upadek państw bałtyckich, zachwianie systemu wersalskiego w Europie i próbę przeniesienia rewolucji na zachód. Obrona Warszawy zapobiegła bolszewizacji Europy.

Dla polskiego społeczeństwa zwycięstwo w wojnie z Rosją sowiecką miało znaczenie moralne. Był to pierwszy od 220 lat sukces Polski na arenie międzynarodowej i pierwsza od 220 lat wojna wygrana samodzielnie przez armię polską.

Po pięciu miesiącach negocjacji, 18 marca 1921 r. Polska i Rosja Sowiecka podpisały w Rydze traktat pokojowy, który ustalił ostateczny przebieg polskiej granicy wschodniej (na linii Dżisna-Doksyce-Słucz-Ostróg-Zbrucz).

Beata Wolszczak
Dział Edukacyjny
Muzeum Historii Polski

Danek Real Estate Services, LLC



Grace (Grazyna) Danek
- Medynska
Broker/Owner

**Pomoc
w sprzedaży
i zakupie
nieruchomości
również
z foreclosure
w Fairfield
i New Haven
County.**

Licensed in CT
CT License #
REB.0756589

**Tel./Cell. 203-820-6613
E-mail: gdanek28@gmail.com**

**259 Jackson Ave
Stratford, CT 06615**

**POLONIA – Dwutygodnik
Społeczno - Kulturalny**

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojki - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓŁPRACUJĄ:

Aneta Matyszczuk, Wioletta Jusiński, Grzegorz Gozdawa, Izabela Pardo-Malecka, ks. Józef Szpilski, Jacek Zawojki, O. Marcin Ćwierz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC

Ameryka w chaosie...

Widać jak na dłoni, że Ameryka pogrążyła się w głębokim kryzysie i wszystko wskazuje na to, że nie jest to kryzys naturalny. Ameryka jaką znamy znalazła się na celowniku globalistycznych sił aktywujących zapalnik mający rozwalić i pogrzebać świat jaki znamy. Ci z nas wychowani w komunistycznej Polsce (PRL), następnie przez dekady żyjący w kapitalistycznej Ameryce, ze zdumieniem zauważamy, że nawet na ziemi Waszyngtona dogania nas, deptce nam po piętach komunizm! Dodatkowo w ramach przyspieszenia bliski nam świat został dzielony przez lew medialnym kijem bejsbolowym zakończonym biologiczną wiązką strachu C-19. Obserwujemy drastyczne i raptowne medialne pompowanie czerwonego balona tym razem przy użyciu lewej karty rasizmu. Wreszcie globaliści po niepowodzeniach z narzuceniem swojej wersji Globalnego Ocieplenia i uderzenia wirusową mgłą strachu zdecydowali się na taktikę retro, czyli grę mniejszościami. Czyli w tym wypadku sięgnęli po rasizm.

<https://pbs.twimg.com/media/Ed...>
(link is external)

Okazuje się, że USA są najbardziej niesprawiedliwym, imperialistycznym i rasistowskim krajem na ziemi. Pewnie tylko w USA mieliśmy do czynienia z niewolnictwem, podczas gdy w innych krajach i częściach świata od zawsze panowały równość, wolność i braterstwo, czyli chyba nawet szczęście

i socjalizm. Czasem mam pokusę przypomnieć tym sympatycznym ludziom, że nasi przodkowie jedyne 80 lat temu byli prawdziwymi niewolnikami III Rzeszy (ok. 3 milionów Polaków!), co kompletnie okryte jest zapomnieniem. Wprost przeciwnie dziś bezczelnie historyczni oszuści nazywają nas sprawcami nieszczęść II wojny światowej! Za udzieloną historyczną gościnę prześladowanym w Europie Żydom i niemieckie czystki etniczne, którym my pierwsi podlegaliśmy, chcą nas sądzić ich potomkowie. Pomyślałem (przy okazji niedawnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem), że tylko czekać jak również za udzieloną gościnę pozwą nas i "Krzyżacy". Wszak dobry uczynek zawsze powinien być srogo ukarany. Cóż, ktoś łowi ryby w mętnej wodzie...

Dodatkowo mimo, że w tym okropnym kraju (USA) było niespotykane nigdzie więcej niewolnictwo przez ostatnie 400 lat (w/g Projekt 1619, choć USA obchodziły niedawno dopiero 244 urodziny!) to jeszcze przybyłe z białej Europy chrześcijańskie supremacyjne bojówki w niespotykany w dziejach i geografii sposób zaczęły osiedlać się na nowej (później nazwanej) "amerykańskiej" ziemi bezwstydnie i bezpardonowo wypychać rodzimych prawowitych gospodarzy przezwananych z głupia frant "Indianami" (Krzysio Kolumb już się dograł!) w głąb kontynentu! Oczywiście dotąd w dziejach i geografii nic takiego nie miało miejsca, choć w spiskowych teoriach piszą coś o wielkiej wędrówce

ludów z gór Kaukazu i mongolskich stepów, w tym Słowian, ale pewnie to kolejna biała bujda...

Rozmaite plemiona "indiańskie" są prawowitymi gospodarzami Ameryki (obydwu!) i były od zawsze suwerenami na skradzionej im przez okrutnego białego człowieka ziemi. Co prawda czytałem jakieś wredne plotki, pewnie rozpущane przez Białych Europejczyków i ich pseudo historyków i archeologów, że czerwonoskórzy "Indianie" dostali się do Ameryki (podobnie jak Biali, tylko wcześniej) przed ok. 10-40 tysiącami lat z okolic dzisiejszej Mongolii "+" przez wtedy zamrażającą i dostępną Cieśninę Beringa. Nawet biali naukowcy jak cudowny prof. Joseph Campbell rozplwiali się nad przykładową harmonią i takimiz zasadami kierującymi życiem indiańskich plemion. Ich wprost sielankową międzyplemienną koegzystencję przeciwstawiając temu krwiożerczość i nienasyconą pożądlwość przybyłego białego człowieka. Naukowcy ci przymykali jednocześnie oczy na wędrujące plemiona kanibali, czy bestialskie obyczaje sakralne składania bogom ofiar z ludzi, powiązanych czasem z wyrwaniem serca z piersi żyjących ofiar...

Zostawmy jednak jako tako znaną nam historię i spojrzmy jakie cuda wyprawiają dziś chcący zmienić istniejący światowy ład ociekający nadmiarem forsory i apetytów ateistycznych globaliści. Marzeniem i celem globalistów było najpierw objąć kontrolą cały świat poprzez wzniesienia płomienia rewolucji. Prawdziwa okazja nadarzyła się w czasie I ws., kiedy niemiecki sztab generalny kupił plan Aleksandra Parvusa (Aleksander Izrael Helphand, rewolucjonista i biznesmen) przerzucenia przez Niemcy i Szwecję puszczającego baki w Szwajcarii Wówkę Lenina w celu zorganizowania rewolucji, która wyłączyła by Rosję z wojny. Niemcy zapłacili, pomogli, wtedy zachodni bankierzy (w tym z USA) podbili stawkę i zapłacili Lejbie Trockiemu za ustanowienie w Rosji wyśnionego komunizmu. Choć niezupełnie odpowiadało to założeniom Marksa (Rosja nie była krajem uprzemysłowionym), to jednak rewolucja wypaliła przy okazji wyznając ok. 30 mln rosyjskich i okolicznych chrześcijan. Dokładnie 100 lat temu na drodze zwycięskich zagonów już światowej rewolucji stanęła "naukowo" wsteczna właśnie odtworzona z rozbiorowych popiołów Polska i niestety Armia Czerwona nie mogła dotrzeć do serca rewolucji do Berlina!

Bankierzy zostali splaceni carskim złotem i dziełami sztuki, ale Stalin zbiesił się i ustanowił komunizm lokalny, czyli zdradził rewolucję światową, której wzniesieniu przeszkadzały dalej państwa narodowe jak II Rzeczpospolita i inne. Tak więc na bujnej glebie niemieckiego rewanżyzmu wyhodowano nową siłę (nazizm, czyli też socjalizm, ale narodowy z niemieckim narodem wybranym), która w konsekwencji pozwoliłaby przenieść hojnie karmiony (land-lease) ogień rewolucji dalej na

zachód, do czego prowadziły decyzje prezydenta Roosevelta.

Po sprywatyzowaniu, transformacji i upadku Sowieców (biedacy nie wysilili się nawet na okrągły stół!) można było zainwestować w ludne Chiny (w dodatku w przeciwieństwie do Rosji nie skażone chrześcijaństwem!) i transferując tam zachodnie technologie, aby na wiele sposobów testować i przysposabiać nową organizację świata. W międzyczasie w Rosji zbiesił się i usamodzielniał Putin, który przeszedł do wstecznego obozu państw narodowych i razem z nimi zagraża światowemu obozu postępu. Ten obóz państw narodowych obejmuje jeszcze polską, węgierską (+) resztówkę państw narodowych nowej międzynarodówki z Brukseli. Ostatnio wskutek zadufania strażników globalizmu, zaawansowane w procesie globalizacji (i mające się w nim rozplynać) USA zbłądziły z drogi postępu za przyczyną niespodziewanej prezydentury Trumpa.

Stąd taka niesamowita akcja codziennego bombardowania administracji Trumpa przez posiadane przez wielkie międzynarodowe media i skorumpowane, wynarodowione amerykańskie elity polityczne i biznesowe z obydwu partii (będące częścią Deep State). Stąd ten ciągnący się cyrk z mistyfikacją "Russian Collusion", impeachmentem prezydenta przez niższą Kongresu i obecnie próba manipulacji, obezwładnienia i zniszczenia Trumpa przez chiński wirus C-19. Wszystko, aby zniszczyć szanse Trumpa na wygranie drugiej prezydenckiej kadencji. Trzeba przyznać, że Trump to facet o stalowych nerwach i niesamowitej odporności i inteligencji, ktoś inny z pewnością nie wytrzymałby zbyt długo w tak stworzonych warunkach. Obawiając się mimo wszystko wygranej Trumpa w nadchodzących 3 listopada wyborach prezydenckich globaliści, aby reaktywować ograniczoną wojnę domową zdecydowali się na odkopanie z cmentarzyska dziejów zombi niewolnictwa...

Projektanci burzliwych demonstracji głównie w stanach i wielkich miastach rządzonych od dekad przez lewaków z Partii Demokratycznej chcą zdeorganizować dotychczasowy obraz osiągnięć Trumpa i dodatkowo wzmocnić kryzys powstały w wyniku presji zamrożenia gospodarki z powodu kwarantanny ("zostań w domu") tuż przed wyborami. Czyli patrząc technicznie globalna lewica podejmuje wszystkie niezbędne decyzje (i wprowadza je w życie!) tak aby doprowadziły do nokautu Trumpa. Trudno powiedzieć czy facet wreszcie pięknie, miejmy nadzieję, że nie. Trump za wszelką cenę chce przywrócić normalne życie gospodarcze, podobnie również na nowo otworzyć szkoły, w przeciwnym razie groząc odcięciem dofinansowania. W USA rząd federalny finansuje szkolnictwo w 10%, reszta funduszy pochodzi ze stanowego i lokalnego budżetu. Dzisiejszy system edukacji w USA przypomina

ciąg dalszy na str.11

POLSKI SKLEP MEBLOWY STAN Furniture LLC

*Jadalnie * Sypialnie * Biura *
Przedpokoje * Meble dziecięce *
Wersalki * Narożniki * Kanapy * Fotele *
Krzesła * Krzesła barowe *



europian solutions
for
*Super Living
Experience!*

call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879
email: superliving@sbcglobal.net

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek.
10:00am do 5:00pm
Sobota i niedziela.
10:00am do 2:00pm

**59 High St.,
New Britain**

Zapraszamy

Powstanie Warszawskie

Powstanie Warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17:00. Było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie, zorganizowaną przez Armię Krajową w ramach akcji „Burza”. Powstanie trwało 63 dni.

W sobotę, 1 sierpnia 2020 o 17.00, w godzinę „W”, hołd powstańcom oddali przybyli na uroczystości weterani, warszawiacy, a także przedstawiciele władz, m.in. prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. W tym dniu po południu w asyście żołnierzy z Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki złożyli kwiaty na grobie gen. Antoniego Chruściela „Montera” na Wojskowych Powązkach. Podczas uroczystości obecni byli powstańcy, harcerze, a także córka generała, Jadwiga Chruściel, z którą prezydent i premier przywitali się.

Uroczystości przed pomnikiem Gloria Victis stanowiła kulminacyjny punkt

obchodów 76. rocznicy Powstania Warszawskiego.

Uczestniczyli w nich również m.in. marszałek Sejmu Elżbieta Witek, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński, szef MON Mariusz Błaszczak, a także prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Modlitwę w intencji poległych powstańców odmówił biskup polowy Wojska Polskiego gen. bryg. Józef Guzdek. „Nie przyszliśmy na powstańczy cmentarz, aby płakać. Tu, w tym świętym miejscu, gdzie spoczywają doczesne szczątki córek i synów nieujarzmionego miasta, chcemy otrzeć nasze łzy. Chcemy wyśpiewać Bogu pieśń wdzięczności za tych, którzy na ołtarzu ojczyzny złożyli swoje zdrowie i życie” – powiedział bp polowy WP. Jak mówił, „u stóp pomnika Gloria Victis oddajemy cześć pokonanym, ale nie – zwyciężonym”. „Dla kolejnych pokoleń Polaków ich postawa była i nadal pozostaje źródłem mocy i wzorem do zdecydowanego działania w słusznej sprawie – w obronie wolności i godności

każdego człowieka” – wskazał. Podkreślił, że „Warszawa została zburzona, lecz nie zniszczona”. „Wierność fundamentalnym wartościom, powstańczy duch i determinacja, sprawiły, że stolica odrodziła się jak feniks z popiołów” – dodał. Dla uczczenia 76. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego oddano także salwę honorową. Oficjalną część obchodów na Powązkach Wojskowych zakończyło odprowadzenie wojskowej asysty honorowej i pocztów sztandarowych.

W tym dniu w Warszawie jak i w wielu miastach Polski i na świecie odbyły się uroczystości upamiętniające ten bohaterski zryw.

Biały Dom w Washington

Również Biały Dom w Washington, USA, punktualnie o godz. 17 oddał hołd uczestnikom Powstania Warszawskiego! Punktualnie o tej godzinie pojawił się tekst „Bohaterowie Cywilizacji Zachodniej: 76 lat po Powstaniu Warszawskim” (Heroes of Western Civilization: 76 Years After the Warsaw Uprising), będący hołdem dla Powstańców Warszawskich. Pojawiło się również nawiązanie do św. Jana Pawła II.

Niewiele ponad trzy lata temu Prezydent Trump wygłosił na Placu Krasieńskich w Warszawie jedno z najważniejszych przemówień swojej prezydentury. Stojąc przed pomnikiem Powstania Warszawskiego, wezwał do obrony cywilizacji zachodniej przed wszystkimi wrogami, którzy chcą ją zniszczyć — przypomina Biały Dom.

W tym przemówieniu Prezydent Trump uhonorował bohaterów Powstania Warszawskiego, którzy powstali i wzięli broń przeciwko swoim hitlerowskim prześladowcom 76 lat temu, 1 sierpnia 1944 r. Prezydent szczegółowo opowiedział historię obrońców Alei Jerolimskiej i ich walka o utrzymanie tego ważnego skrawka ziemi w obronie polskiej wolności — podkreśla administracja prezydenta.

Papież Jan Paweł II był światłem nadziei i siły dla narodów uciskanych przez brutalny reżim komunistyczny. Bohaterska obrona wolności przez Papieża, a także waleczność polskich patriotów Powstania Warszawskiego, pozostaje przykładem dla kochających wolność ludzi na całym świecie — czytamy w oświadczeniu.

Tu rodziła się Solidarność - otwarcie wystawy w Mielcu

Pierwszą z cyklu 53 wystaw „**Tu rodziła się Solidarność**” uroczystie otworzył prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek na pl. Armii Krajowej w Mielcu.

Instytut Pamięci Narodowej rozpoczął obchody 40. rocznicy powstania „Solidarności” otwarciem 11 lipca wystaw w 17 miejscowościach w całej Polsce, od Mielca po Koszalin. Pierwszą z wystaw „Tu rodziła się Solidarność” otworzył w Mielcu na placu Armii Krajowej prezes IPN dr Jarosław Szarek wspólnie z dr. Dariuszem Iwaneczką – dyrektorem rzeszowskiego oddziału IPN oraz Jackiem Wiśniewskim, prezydentem miasta Mielca.

Prezes IPN powiedział: – Świat pracy wywalczył powstanie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, który przyjął nazwę „Solidarność”, ta Solidarność narodziła się w Mielcu dzięki odwadze pracowników WSK PZL Mielec i przyniosła upragnione zwycięstwo (...). Polski dzień przyszedł w Mielcu i dał nam, Polakom trochę wolności.

– To przed 40 laty o 7.00 rano stanęły pierwsze wydziały w zakładach WSK-PZL Mielec. Uruchomiły w ten sposób lawinę, która spowodowała, że kilkanaście tygodni później Polska była już zupełnie innym krajem – podkreślił. – Po sierpniowych strajkach, porozumieniach w Szczecinie, Gdańsku, Jastrzębiu-Zdroju, Dąbrowie Górniczej świat pracy wywalczył powstanie niezależnych, samorządnych związków zawodowych – związku, który przyjął nazwę „Solidarność” – dodał.

Dr Szarek zwrócił uwagę, że to odwaga pracowników zakładów WSK-PZL Mielec przyniosła zwycięstwo. – W tym czasie odwaga była potrzebna, bo pamięć tego, jak władza komunistyczna traktuje protestujących robotników, była żywa. Pamiętano grudzień 1970 r., a tak bliska była jeszcze pamięć ścieżek zdrowia Radomia, Ursusa, Płocka. Mimo to robotnicy zdecydowali się wystąpić, upomnieć się o godne życie, godną płacę i godne traktowanie. To był początek, a później na wybrzeżu doszły już inne postulaty – żeby powstał wolny związek zawodowy, żeby nie było

cenzury, żebyśmy mogli naprawiać własną ojczyznę, dewastowaną przez lata komunistycznych rządów – przypomniał prezes IPN.

List przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy, skierowany do uczestników uroczystości, odczytał Roman Jakim, przewodniczący Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”. W liście napisano m.in. o mieleckim czynie: Wspominamy dzisiaj pierwszy lipcowy strajk 1980 roku. W mieleckiej WSK, gdzie pracownicy dwóch wydziałów domagali się podwyżek i poprawy swojego ciężkiego losu. Ponad dwa tysiące ludzi przemogło strach i czynnie upomniało się o godność. Ta iskra roznieciła pożar, którego finałem były kolejne strajki, zakończone porozumieniami w Szczecinie, Gdańsku, Jastrzębiu-Zdroju i Dąbrowie Górniczej. Dzięki nim powstał pierwszy w Bloku wschodnim prawdziwie niezależny związek zawodowy, który dał nam wolną i demokratyczną Ojczyznę.

W otwarciu wystawy uczestniczyli poseł na Sejm RP Fryderyk Kapinos, wicewojewoda podkarpacki Jolanta Sawicka, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych i stowarzyszeń, licznie zgromadzone media. Przede wszystkim przybyło wielu działaczy i ludzi biorących udział w lipcowym strajku, podczas spotkania chętnie dzielili się swoimi wspomnieniami i relacjonowali wydarzenia z lipca 1980 r. w Mielcu.

Miesiące wakacyjne będą następnie świadkami kolejnych odsłon tej unikatowej wystawy. Ekspozycje mają na celu ukazanie ogólnopolskich masowych strajków z lipca, sierpnia i września 1980 r. Wystawy składają się z części ogólnopolskiej, części regionalnych oraz lokalnych, ukazujących powstawanie „Solidarności” w niemal każdym zakątku naszego kraju. Teksty na panelach wystawowych są prezentowane w języku polskim i angielskim.

Kolejne miejsca prezentacji wystaw tworzą w całej Polsce „Biało-

czerwony szlak: Tu rodziła się Solidarność”. Trasy wszystkich wystaw regionalnych zbiegną się 28 sierpnia na wernisażu w Warszawie. W tym wielkim zwycięstwie, jaką była, jaką jest polska „Solidarność”, mają udział miliony najczęściej anonimowych osób. Tą wystawą chcemy złożyć im hołd.

Powstanie „Solidarności” było jednym z najważniejszych wydarzeń końca XX w. na świecie.

W sierpniu 1980 r. na skraju komunistycznego imperium sowieckiego narodził się wielki, pokojowy ruch, do którego przystąpił niemal co trzeci Polak! „Solidarność” to 10 milionów formalnych członków – był to największy związek zawodowy na świecie.

„Solidarność” była owocem marzeń, cierpień i działań Polaków od Żołnierzy Wyklętych przez konspirację młodzieżową 1949-56 po uczestników „polskich miesięcy”: Czerwca '56, Millenium '66, Marca '68, Grudnia '70, Czerwca '76. Nieocenione znaczenie przy powstaniu „Solidarności” z jej pokojowym charakterem miała również działalność Kościoła pod przywództwem prymasa Stefana Wyszyńskiego, co zaowocowało także pontyfikatem Jana Pawła II i jego pierwszą pielgrzymką do Polski w 1979 r.

Polska „Solidarność” była w 1980 r. iskra, która dała początek upadkowi sowieckiemu imperium oraz uzależnionych państw komunistycznych na czterech kontynentach. Przebudowie uległ świat ukształtowany przez „zimną wojnę” po 1945 r. Efektem było wyzwolenie się wielu państw spod zależności i okupacji Związku Sowieckiego – od Litwy, Łotwy i Estonii po Gruzję. Dzięki przełomowi zapoczątkowanemu przez „Solidarność” stało się także możliwe zjednoczenie Niemiec. Polska „Solidarność” to triumf pokojowej siły ducha nad materialistycznym komunistycznym imperium zła.

Dlaczego otwarcie cyklu wystaw poświęconych powstaniu „Solidarności” odbyło się właśnie w Mielcu?

Z uwagi na to, że 1-2 lipca 1980 r. WSK-PZL w Mielcu była jednym z pierwszych zakładów, które rozpoczęły solidarny bunt społeczny przeciwko władzy komunistycznej w Polsce. W polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ceny większości towarów były ustalane centralnie przez rząd i Biuro Polityczne KC PZPR. 1 lipca 1980 r. władze partii podjęły decyzję o podwyżkach cen artykułów spożywczych, której miała towarzyszyć podwyżka płac w WSK-PZL Mielec. Stało się jednak inaczej. 30 czerwca rozeszła się informacja, że podwyżki płac zostały wstrzymane. W tym czasie w Mielcu brakowało mięsa i wędlin. Wobec tego 1 lipca 270 pracowników WSK odmówiło pracy. Pierwsze przerwy w pracy miały miejsce na Wydziale 30, po odcięciu „głównego zasilania elektrycznego”. Następnie zanotowano przestoje na Wydziale 06 i w Zakładzie Aparatury Wtryskowej. Tego samego dnia delegacja z W-30 spotkała się z dyrektorem zakładu i sekretarzem PZPR. Robotnicy zostali potraktowani lekceważąco, zagrożono zwolnieniem całej załogi. Następnego dnia strajkowało już 2 tysiące pracowników na dziewięciu wydziałach produkcyjnych. W kolejnych dniach zasięg strajku został zmniejszany, a ostatecznie wyciszony przez kierownictwo zakładu. Nie zmienia to faktu, że strajk w WSK-PZL Mielec był pierwszym z największych wystąpień robotniczych w lecie 1980 r. Tak był postrzegany także przez władze PRL, czemu dali wyraz między innymi Stanisław Kania i Mieczysław Rakowski w swych przemówieniach i wspomnieniach.

Od 15 lipca 1980 r. strajk odbywał się także w Wydziale Wykończeniowym W-5 Sanockiej Fabryki Autobusów „Autosan”. Natomiast już 16 lipca rozpoczęły się strajki w Lublinie. Po raz pierwszy pojawiły się tam postulaty polityczne.

Do końca lipca strajkowało w całej Polsce ok. 80 tys. osób w ponad 170 zakładach pracy. Strajkowa fala wolności przybierała na sile, by zaowocować zwycięskim podpisaniem umów szczecińskich i gdańskich 30 i 31 sierpnia 1980 r.

IPN Rzeszów

KONFERENCJA O PYSZE

o. Marcin Ćwierz OSPPE

T. Elliot powiedział kiedyś, że większość problemów na świecie powodują ludzie, którzy chcą być ważni. Coś w tym jest, bo widzimy chociażby w historii, że ludzie którzy chcieli być wielcy, niezwykcieżeni, wszystko mieć i nad wszystkim panować, prowokowali wojny, przewroty, rewolucje, zabijając miliony niewinnych istnień ludzkich. Wygórowane pragnienia i ambicje ludzi takich jak Hitler, Stalin, Husajn czy Kaddafi sprowadziły na świat morze cierpień, które niestety wylało się na niewinnych. A wszystkim temu winna była ludzka pycha. Jest to najgorszy ze wszystkich grzechów, jakie dotyczą człowieka, nie bez powodu stojący na szczycie piramidy wszystkich grzechów głównych, ponieważ potrafi człowieka postawić w miejsce Boga, stworzenie wyżej od swego Stwórcy.

Człowiek pyszny sam dla siebie staje się bogiem, odrzucając jedyne i prawdziwego Boga, od którego wszystko otrzymuje i dzięki któremu żyje. Pycha rodzi się ze zwichrowanego poczucia miłości, gdzie człowiek przestaje kochać Boga i innych miłością czystą, bezinteresowną i ofiarną, a zaczyna ją rozumieć i praktykować w odniesieniu do siebie samego. Pycha to miłość własna posunięta aż do odrzucenia Boga, takie zapatwienie się w siebie i takie mniemanie o sobie, że nie ma w nim miejsca dla Boga i drugiego człowieka. Jest to demoniczny steryd, który Szatan wstrzykuje człowiekowi do serca, sprawiający, że człowiek rośnie w swoich oczach i w swoich oczach staje się potężny. To przepastne umiłowanie

siebie, które zasłania widzenie się w prawdzie. Nie uznaje wielkości Boga, Jego autorytetu i pouczeń. Wszyscy znamy to zdanie z 3 rozdziału księgi Rodzaju, kiedy to podczas kuszenia Szatan wypowiada do Ewy te znaczące słowa: będziecie jak Bóg znali dobro i zło. Będziecie jak Bóg, będziecie Mu równi, może nawet więksi, potężniejsi od Niego, Bóg nie będzie wam gadał, co jest dobre a co złe, sami lepiej to rozznacie. Te trzy słowa nieustannie odbijają się jak czkawka w naszym życiu i są źródłem wszystkich naszych grzechów.

Szatan w Raju wbił człowieka w pychę, człowiek zaś dał się zwieść, uwierzył, że sam, bez Boga, bez Jego pomocy będzie mógł kształtować swoje życie, że będzie panem rzeczywistości i nikt – nawet Bóg – nie będzie mu mówił co ma robić. Tym właśnie jest pycha, postawieniem siebie w centrum, bycie słońcem wokół którego mają krążyć inne planety, czyli Bóg i inni ludzie, planety nad którymi ja będę świecił niczym słońce. Człowiek pyszny stawia siebie zawsze w centrum uwagi, myśli że jest „pępkiem świata”, że jest w centrum zainteresowania innych ludzi, że liczy się tylko on i nic więcej, że liczą się tylko jego potrzeby i on sam, a wszyscy dookoła muszą „tańczyć jak on zagra”. Zdania takie jak: ja wiem najlepiej; ty nie masz racji; ma być tak i koniec; ty na niczym się nie znasz; ja to zrobię najlepiej, dobitnie świadczą o tym, że człowiek pyszny musi dominować nad innymi, że inni są zerem a on najlepszy. Taka postawa

przejawia się w ciągłym niezadowoleniu ze wszystkiego i wszystkich, ciągłym narzekaniu, krytykowaniu i osądzaniu ich, szukaniu najmniejszej, najdrobniejszej niedoskonałości tylko po to, by móc potem na jej podstawie pastwić się nad drugim człowiekiem i poniżać go.

Człowiek pyszny pochwali tylko to, co on zrobi i będzie uważał, że zrobił to najlepiej, nie przyjmując żadnej korekcji czy uwagi ze strony innych. Pycha nie lubi być strofowana, więc na każdą krytyczną uwagę człowiek pyszny odpowie agresją, złością, obrażaniem się albo szyderstwem. Nie będzie widział w sobie żadnej słabości, żadnej skazy, gdyż Szatan włożył mu na nos fałszywe okulary własnego perfekcjonizmu i samouwielbienia. To samouwielbienie doprowadzi go do błędnego pojmowania własnej świętości. Pyszny wmawia sobie, że jest świętym, że jest zupełnie czysty i niezdolny do tego, by dopuścić do siebie złe myśli. Poniżej innych, by samemu ukazać się w lepszym świetle. Sądzi, że własnymi siłami doszedł do takiego poznania i doświadczenia Boga. Doskonale pasuje tu przypowieść Jezusa o faryzeuszu i celniku, którzy w tym samym czasie modlili się w świątyni. Skupmy się na postawie tego pierwszego. Faryzeusz rozpoczyna swoją modlitwę od dobrze nam znanych słów: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdybcy, oszuści, a choćby jak ten celnik. Taka jest modlitwa człowieka opanowanego przez pychę, modlitwa

zwrócona nie ku Bogu, lecz ku sobie, litania własnych zasług i doskonałości. Pyszny nie ma sobie w tym względzie nic do zarzucenia, nie potrzebuje się nawracać, nie musi się spowiadać, bo i z czego? Przecież on nic złego nie popełnił, nie grzeszy, ale inni to są dopiero grzesznicy, inni nie powinni w ogóle wychodzić z konfesjonału.

Mechanizm pychy polega zawsze na porównywaniu, na przeglądaniu się w odbiciu rzeczywistości, w której człowiek żyje. Tam zbiera ona największe żniwo w naszych myślach, spojrzeniach, słowach czy zachowaniach. Dzieje się tak dlatego, że życie dostarcza nam ku temu wielu okazji. Wystarczy, że ktoś jest w czymś od nas gorszy, że z czymś sobie nie radzi, że poniósł klęskę. Takie okazje są jak woda na młyn dla naszej pychy. Od razu pojawiają się myśli: widzisz, jesteś lepszy; ty nie przegrałeś; nikt tego nie zrobił lepiej niż ja. Inni ludzie z naszego otoczenia, nasi rodzice czy nauczyciele też nam w tym pomagają, kładąc na naszych barkach wygórowane ambicje, pokazując nas innym jak trofea, windując nas w oczach otoczenia. Stąd rodzi się obraz pychy jako góry, pięknej, majestatycznej, wyniosłej, którą każdy podziwia za jej piękno. Człowiek pyszny zawsze musi być na szczycie i jest gotów ten szczyt osiągnąć za każdą cenę, nawet jeśli trzeba będzie wyeliminować innych. Góra jest obrazem wywyższenia, króluje nad krajobrazem i tak jak mówiliśmy wcześniej człowiek pyszny będzie zawsze chciał górować nad innymi. Ale nie jest to jedyny symbol tego grzechu.

Drugi jest trudniejszy do wyłapania, bardziej subtelny i przebiegły. Jest nim symbol doliny. Pycha jako dolina, od samej nazwy polega na ciągłym dołowaniu siebie, ciągłym wmawianiu, że jest się niczym, zerem, najgorszym, niekochanym, niechcianym, tylko po to, żeby u innych wzbudzić współczucie, nasycić się ich troską, usłyszeć, że nie jest się najgorszym. To zebranie o pochwałę w oczach ludzi, zabieganie o ich względy, tarzanie się w błocie własnej marność i niedoskonałości po to, żeby zwrócić na siebie czyjąś uwagę, żeby ktoś się nami zainteresował, podniósł nas, przytulił. Jak widzimy pycha bije zawsze po skrajnościach, nie ma w niej tak zwanego złotego środka, tej równowagi, jaką daje człowiekowi pokora. W pysze jest tak, że albo jest się najlepszym, albo najgorszym, albo na szczycie, albo na dnie, ale w środku zawsze jest człowiek ze swoim pragnieniem miłości. To pragnienie miłości jest niezdrowe i zbudowane nie na Bogu i szacunku wobec drugiego człowieka, lecz na własnym egoizmie. Ludzie pyszni to ludzie głęboko nieszczęśliwi i poranieni, pragną bowiem być kochani, lecz nie rozumieją czym jest prawdziwa miłość. Myślą, że polega ona tylko i wyłącznie na ciągłym braniu, bez dawania w zamian, że im się należy, lecz oni sami nic nie muszą, że inni powinni się wysilać a oni tylko korzystać. Zachowują się tak jakby chcieli komuś wyrwać kawałek chleba, a wystarczyło by o niego poprosić.

cd. w następnym numerze

#1 DISCOUNT PACKAGE STORE

sklep otwarty również w niedziele

przepiękne, ozdobne, super dekoracyjne butelki,
a w nich wykwiwne alkohole, które są w stanie zadowolić
najbardziej wybredne podniebienie

**RYBY, DRÓB I CIEŁĘCINA mówią ,
że najlepsze BIAŁE WINA
ZAŚ BAWOŁY , SARNY, WIEPRZE mówią,
że CZERWONE LEPSZE
CIASTECZKA chylą głowę,
mówią , że NAJLEPSZE DESEROWE**



zapraszamy
na zakupy
doskonałych
win,
które
powinny
gościć
na każdym
stole

**UWAGA !!! WSPIERAJ
POLSKIE BIZNESY-
ONE WSPIERAJĄ POLONIJE
ORGANIZACJE**

możliwość otrzymania atrakcyjnej
ceny, przy zakupach na imprezy
okolicznościowe
(wesela, chrzciny , komunie)

**112 Broad Str. New Britain
tel.(860) 223-7736**

KATERING u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia
na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty,
pogrzeby, urodziny, święta
i inne imprezy okolicznościowe

POLECAMY DOMOWE:

dania,
potrawy,
ciasta i torty,
swojski stół
z kiełbasami,
szynkami,
boczkami,
smalcem
i wiejskim
chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

Kątem oka

O TWARZY PREMIERA

Ludzie mają to do siebie, że myślą. Bo gdyby nie myśleli, to zgodnie z kartezjańską tezą w ogóle by ich nie było i tyle. Po prostu wyginęliby niczym dinozaury, a za sto milionów lat albo może za sto jeden nawet, jacyś jajogłowi z kolejnej cywilizacji orzekliby chórem, że zawinił nie brak pomysłu, tylko asteroid ewentualnie celne rzucanie kamieniami. W każdym razie to z tego powodu dzieje się tak, że aby przedwcześnie nie przenieść się w niebyt, homosiapiensi myślą nawet wtedy, gdy im się nie chce albo co gorsza nie mają o czym, bo żadna myśl – zwłaszcza jakaś ciekawsza – nie przychodzi im do głowy. Ale że nie od parady noszą ją na karku, więc wyteżają się intelektualnie o czym by tu myśleć, odnajdują ten czy inny wątek, jakikolwiek zresztą i już mają zajętą głowę bez dalszych obaw o swoją bezmyślną nieegzystencję.

Oczywiście i ja również myślę, bo trudno być tu jakimś wyjątkiem. Robię to nawet niemal cały czas, z małymi przerwami na sen, a także na wizyty w blogosferze lub kontakty z przypadkowo poznanymi rodakami. W tym pierwszym przypadku myślę głównie po to, żeby nie spać, bo sen to śmierć za życia, tyle że dawkowana w systemie ratalnym. Mam na tym polu nawet całkiem poważne osiągnięcia i jeśli w międzyczasie nie zasną, to jeszcze o nich wspomnę. Natomiast w blogosferze, gdzie myślenie bywa źle widziane, a już na pewno wtedy, gdy jest różne od tego, jakie prezentują inni goście – zwłaszcza występujący jednomyślną kupą, w której jest im, jak to w kupie bywa, różniej – wtedy pstryk, wyłączam pomysłu. A że wśród Polaków postawa nietolerancji dla inności jest normą, dlatego w ogóle w środowiskach polskich lub polonijnych przyjmuję często pozę bezmyślności. Znaczą udaję, choć co o niektórych baranach i łobuzach w międzyczasie sobie pomyślę, to nikt mi już tego nie odbierze.

Tu muszę wyznać, że moje myślenie potrafi być mocno niekonwencjonalne. Nie żeby zawsze, tylko od przypadku do przypadku. Ot, jak ostatnio, gdy sobie pomyślałem – tu podkreśliłem, że jedynie pomyślałem, a nie planowałem – co by się stało, gdybym podszedł do premiera Mateusza Morawieckiego i... pacnął go nawiasem mówiąc w całkiem sympatyczną kufę? Tak po prostu, bez powodu, którego jeszcze w sobie nie odnalazłem, choć na co dzień pasionem jestem propagandową kloaką opozycyjnych pomówień spadających na głowę szefa rządu. Czyli co, dałbym mu w twarz, ale nie tak, żeby zaraz zęby zgubił lub przynajmniej kozła fiknął i przemierzając się z punktu A do punktu B, pokazał zawsze chętnym sensacji paparazzi numer buta. Nie, tak tylko, z wielkopańska rzekłbym – wymierzył mi policzek? No więc...

Ależ oczywiście, że nawet bym się do niego nie zbliżył, by spełnić swój niecny zamiar, albowiem wcześniej zostałbym zatrzymany, powalony na ziemię lub to, po czym bym się aktualnie przemieszczał, preferując rzecz jasna zapaśnicze maty nad uliczną kostkę czy beton chodnikowych płyt. Z natury bowiem, jak każdy człowiek lub może nawet bardziej niż każdy, nie znoszę



bólu, więc jestem niemal pewny, że w swoich poprzednich wcieleniach na ziemi nie byłem ani kobietą rodzącą, ani na przykład jednym z pierwszych chrześcijan, i to tylko dlatego, by nie być kęs po kęsie skonsumowanym na arenie przez lwy. Ale i odwrotnie, bo już później nie szerzyłem antychrześcijańskiej herezji, tak aby w odwróconym z kolei historycznie modelu ideowym, gdzie prawdziwym celem są jak zawsze władza i pieniądze, a reszta, znaczą koegzystujące z nimi mity i legendy stanowią jedynie wabik dla motłochu, nie zostać przez chrześcijan spalony na stosie.

Dajmy jednak spokój dygresjom, choć te jak zawsze przy tematach kontrowersyjnych cisną się nachalnie do głowy i pomysły, jak zachowałby się sam premier? To znaczą, gdyby wywleczone na światło dzienne przez media sprawa zaistniałego publicznie incydentu pochłonęła chciwe sensacji załączki ośrodkowego układu nerwowego przedstawicieli plebsu, kurtuazyjnie, choć z oczywistą przesadą, nazywanego społeczeństwem. Czy wyraziłby wtedy swoje oburzenie, wspomniął coś o braku poszanowania dla urzędu, próbował obciążyć moim zachowaniem Rafała Trzaskowskiego i spółkę wspomagających go w czasie kampanii durniochamów, czy też po prostu stwierdził, tu cytuję: „Na takie zachowania nie ma zgody”? I na tym zakończył – nie tylko swoje wystąpienie poświęcone spoliczkowaniu go, ale i całą sprawę.

Otóż jest takie powiedzonko z cokolwiek nogawkową konotacją: zależy jak leży, i mam może trochę dziwne przeświadczenie, że gdybym był na przykład działaczem LGBT – czego bym nie chciał, ale założymy – który przechodząc od słów co czynów wymierzył premierowi siarczysty policzek, ten oświadczyłby, że na takie zachowanie nie ma zgody. I tyle. Znaczą w praktyce rozuczwaliby mnie, nadstawiając drugi

Dlaczego tak sądzę? Albowiem tyle miał do zakomunikowania szef rządu po sprofanowaniu przez przedstawicieli środowisk LGBT pomnika Chrystusa przed Bazyliką św. Krzyża w Warszawie. Morawiecki zamieścił na Twitterze swoje zdjęcie przy Pomniku, wraz z informacją:

„Nie ma zgody na profanowanie symboli narodowych i religijnych w imię żadnej ideologii. Wartości, które symbolizują, ważne dla milionów

Polaków, są dziedzictwem, które podlega szczególnej ochronie. Nie można pod płaszczykiem rzekomej równości stawiać się agresorem.”

No tak – słowa, słowa, słowa... A czyni? I w tym sęk. Wydaje mi się, że reakcja premiera na postępy coraz bardziej dowodzących lewaków, sprowadzona do twitterowego wpisu, to znacznie poniżej oczekiwań nie tylko stałej duchowo części katolickiego elektoratu, ale i tych, którzy choć egzystują na bakier z wiarą, jednak zdają sobie sprawę tak z jej kulturowego znaczenia, jak i konieczności prawnej ochrony religijnych symboli. Z drugiej strony odnoszę również wrażenie, że przeważająca większość społeczeństwa

w jakiejś mierze przywykła już do ubliżających dobremu smakowi i obyczajom ulicznym popisów paradujących gejów, za które osoby heteroseksualne zostałyby oskarżone o czyny obrażające moralność. **Ba, wydaje się nawet, że ów elektorat – nazwijmy go elektoratem wstępnie przetrzebionych wartości – zaaprobował już przykry fakt, iż polski policjant mając do wyboru spalowanie któregoś z szamoczących się uczestników Marszu Równości z ich przeciwnikami, spalauje przeciwnika, bacząc uważnie, by nie naruszyć cielesności „tęczaka”, od jakiegoś czasu korzystającego w polskim państwie ze statusu Oberobywatela. A prawda wygląda nieco inaczej, bo z reguły to ten ostatni prowokuje i emanuje nienawiścią, mając w stałej ofercie popisy agresji. I to zawsze bezkarnie.**

W związku z tym oczekiwałbym, że po profanacji Pomnika Chrystusa, premier zamiast twitterowych wpisów poczynionych z elegancją szefa rządu, choć mętą mową-trawą, z której przy dobrych chęciach da się wycisnąć wiadro wody, poinformuje opinię publiczną korzystając nie z godnych gawiedzi, ale poważnych i oficjalnych nośników informacji, o zarządzeniu natychmiastowego widzenia się z ministrem spraw wewnętrznych. I nie tylko w celu omówienia zaistniałego przypadku, ale po to głównie, by zażądać od niego aresztowania najdalej w terminie dwunastu godzin prowodyrów i wykonawców antykatolickiej prowokacji. Przy czym deklarowany ateizm Mariusza Kamińskiego czy jego częsty brak dyspozycji nie mogłyby być w tym wypadku wymówką. Dlatego, gdyby nie wywiązał się ze złeczonego

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

obrażenia cielesne
 przekroczenia drogowe
 jazda pod wpływem alkoholu
 sprawy kryminalne
 spadki
 kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

mu zadania, musiałby podać się do dymisji z natychmiastowym skutkiem, a powodem byłby brak profesjonalizmu - jego i odpowiedzialnego przed nim personelu.

Nie oszukujmy się - środowiska LGBT i inne lewackie agendy, choć korzystają z politycznego wsparcia Zachodu i udzielanych stamtąd zastrzyków finansowych, w związku z czym cieszą się pewnym immunitetem w neokolonialnym polskim państwie, są przecież inwigilowane przez służby, w związku z czym wykrycie sprawców nie powinno przysporzyć żadnych problemów. Wykrycie, aresztowanie i błyskawiczne osądzenie. Konkretnych przepisów nie trzeba przecież władzom podpowiadać, a już na pewno nie godzić się na sprowadzenie ich do martwej litery prawa, by nie zadzierać z coraz bardziej kapryśnymi kasjerami unijnej mafii.

Obawy, a w zasadzie lęki prawicowych elit przed reakcją Brukseli i reszty lewacko gangrenującego świata powodują, że jego gejowskie i anarchistyczne forpoczty w naszym kraju czują się całkowicie bezkarne. Rząd nie tylko nie reaguje na ich coraz śmielsze albo dokładniej - bezczelnie prowokacyjne zachowania, ale chroniąc ich zleceniodawców i wykonawców przed gniewem ulicy tak naprawdę zapala im zielone światło.

Pytaniem więc pozostaje, czy demoralizacja społeczeństwa i powolne wygaszanie państwa, które swoje prerogatywy uzależni od widzimisię Unii spełniającej de facto rolę narzędzia Berlina, warte jest wypłaconych nam miliardów euro? Miliardów dotacji i towarzyszących im miliardów pożyczek. Bo co z tego, że wybudujemy autostrady i obwodnice, zmodernizujemy linie kolejowe, unowocześnimy całą infrastrukturę, zamkniemy kopalnie, stworzymy zieloną energetykę, być może w ekologicznym szale obsadzimy wszystkie drzewami - choćby i pomarańczowymi, jak w czasie Sowietów w Norylsku, a w ramach małpowania świata wyhodujemy swoje córki na wzór i podobieństwo skretyniałej Greta, czego prologiem stała się Inga Zasowska? No co, skoro być może już po kolejnych wyborach będzie tym rajem zarządzać kilkudziesięciu berlińskich namiestników, dla zmylenia rozkojarzonego motłochu posługujących się polskim językiem - rzecz jasna, z dodatkiem francuszczyzny? Co z tego, jeśli popularne niegdyś hasło: *Pozwólmy gejom żyć tak jak chcą*, po okresie walki z rodziną, Kościołem i tradycjami, tworzącymi dotąd nierozzerwalne familijne i narodowe więzy, zastąpi to inne, alternatywne, skierowane już do nowej władzy, by ta w ramach demokracji pozwoliła z kolei nam żyć tak, jakbyśmy tego chcieli? Nam, czyli wciąż większości.

I co, pozwoli? Wolne żarty! Lewackie elity rzucają jakimś propagandowym sofizmatem w iście pokrętnym stylu, jakoby demokracja nie polegała na rządach większości, tylko na poszanowaniu przez większość praw mniejszości i kto wie, może nawet na konstytucyjnym zabezpieczeniu jej udziału w sprawowaniu władzy, jaką z czasem mniejszość przejmie na własność. A która mniejszość? No obecna, lewacka, z dodatkiem garści tej etnicznej, bo taka już jest tradycja tej drugiej, choć na pewno nie będzie w niej aktywistów LGBT.

Ci, zaraz po wypełnieniu frontowej misji, pójdą pod nóż rewolucji niczym jej wstydlivy i niegodny epizod, jak niegdyś żyrondyści, jakobini i sankiuloci, później lewicowi eserowcy i mienszewicy, a z czasem i bolszewicy, czy w innej, równie podlej i anormalnej wizji świata - Oddziały Szturmowe NSDAP. **Zaś po latach, gdy przychodzi znużenie mas wyalienowaną z nich władzą i władzy samą sobą, proces trzeba zacząć od początku, przy czym zmiany powtarzających się spektakli dotyczą nie tyle bardziej czy mniej mętnych treści, co form wprowadzania ich w życie i późniejszego zarządzania nimi.**

Wróćmy jednak do premiera i jego dumnej pozy przeciwstawienia się profanacjom religijnych symboli. Piszę o profanacjach, bo to nie pierwszy taki przypadek: tęczowa Maryja, waginy stylizowane na Matkę Boską i sprzedawane w internecie jako tak zwane „cipkomaryjki”, zbezczeszczenia Krzyża - podobne przypadki zdarzają się coraz częściej. A kary? Informacje o nich jakoś nie przebijają się z mediów do opinii publicznej. Owszem, mówi się, że prokuratura wszczęła śledztwo, że poszukuje winnych, tak jak obecnie tych od Pomnika Chrystusa. Czasem dodaje się, że wszczęto sprawę - i tyle. Widać, że oczekiwaniom społecznym wychodzi naprzeciw jedynie dumna zapowiedź premiera o braku zgody. Ale czyje: jego, mojej, jakiegoś tam Kowalskiego czy innego Nowaka? Ludzie nie chcą pustych deklaracji tylko konkretnych działań, śledztw, pojmań winnych i kar, które stworzą im poczucie bezpieczeństwa w zakresie wyznawania określonego światopoglądu. Inaczej przestają reagować, bo po co, skoro sama władza pozostaje obojętna, dając przykład asekuranckiej nieingerencji.

Pisząc ten felieton w zasadzie wyczerpałem temat, a tym samym przerwałem tok myśli, bo i po co łamać sobie dalej łeb, martwiąc się przy okazji o kraj, czyli jedną z niewielu dla mnie rzeczy świętych, tylko trochę inaczej, skoro zamartwianie się jest uznaną rolą konia. Ale w tym samym momencie zapaliła mi się w głowie czerwona lampka, ostrzegająca przed zgubnymi dla mojej dalszej egzystencji skutkami niemyślenia. I choć właśnie zamierzałem zaplanować dzisiejszy grafik rzeczy przyjemnych, na przykład motocyklową przejażdżkę lub wizytę na strzelnicy, ni stąd, ni zowąd odbiło mi się niby zakończonym tematem. Z jednej strony to dobrze, bo nie zagraża mi bezmyślność, z drugiej źle, bo chciałem ten wątek pozostawić już za sobą. Ale trudno - myślom tamy nie postawisz - wcześniej czy później zaleją cię ze zdwojoną siłą.

No więc nie wiem, dlaczego, ale uświadomiłem sobie, że rząd posiada dwie anatomicznie ludzkie części ciała - tyłek i twarz. O twarzy mówimy wtedy, gdy odchodząca od przyrzeczeń wyborczych i realizacji państwowych interesów władza po prostu ją traci. O tyłku zaś, gdy rozeźlone postępowaniem rządu społeczeństwo zamierza ją przy urnach kopnąć w cztery litery.

Może więc moja niestandardowa myśl o wymierzeniu policzka tracącemu poczucie rzeczywistości premierowi nie jest wcale taka głupia, bo przypomniał mi, że nie tylko jako człowiek, ale przede wszystkim polityk posiada i twarz do utracenia, i tyłek do kopania. To znaczy przypomniał mi zanim będzie za późno i ktoś z tego skorzysta.

Grzegorz Gozdawa

Wspomnienie Świętego Krzysztofa w Amerykańskiej Częstochowie

Motocykliści, rowerzyści i kierowcy przybyli do Amerykańskiej Częstochowie aby oddać hołd Maryi Jasnogórskiej oraz Św. Janowi Pawłowi II.



Trwający obecnie jubileuszowy rok setnej rocznicy urodzin papieża św. Jana Pawła II stał się dla wielu grup inspiracją do podjęcia licznych inicjatyw mających na celu przywołanie postaci naszego Wielkiego Świętego Rodaka oraz przypomnienie Jego nauczania i działalności, która odcisnęła szczególnie znamie na życiu całego Kościoła podczas jego długiego pontyfikatu. Amerykańska Częstochowa postanowiła, poprzez przygotowanie specjalnej wystawy w budynku Visitor's Center opowiedzieć pielgrzymom historię pielgrzymek św. Jana Pawła II, ubogaconą licznymi zdjęciami, które świadczą o ogromnej odpowiedzialności, której podjął się Święty Papież za całą powierzona mu przez Chrystusa rodzinę dzieci Bożych. Oprócz tego, wierni mogą uczcić relikwię Ojca Świętego Jana Pawła II, wyłożoną na specjalnej, powstałej w tym celu dekoracji, w prezbiterium górnego kościoła.

Nie można jednak zapomnieć o wiernych pielgrzymach Amerykańskiej Częstochowy, którzy swoim zaangażowaniem i ofiarą godnie uczcili św. Jana Pawła II. W Niedzielę 19 lipca, we wspomnienie św. Krzysztofa, odbyła się doroczna pielgrzymka kierowców, motocyklistów oraz rowerzystów. Pielgrzymowanie jako pierwsi rozpoczęli motocykliści, którzy już po raz 16. przybyli do Duchowej Stolicy Polonii. Przewodził im duchowo ks. Maciej Galle, który wraz z p. Daria Łyskawa i o. Bartłomiejem Marciniakiem, zadbał o organizację całej pielgrzymki. Tematem spotkania stały się najpiękniejsze słowa Papieża Polaka: Nie lękajcie się! Teren Sanktuarium, zazwyczaj spokojny i cichy rozerwał potężny ryk dziewięćdziesięciu dwóch motocykli przybyłych przede wszystkim z Chicago, lecz również z New Jersey, New York i Pennsylvania reprezentujących następujące kluby: Highlander Riders, Zbóje z Gór, Guard Riders, Rajd Katyński, Eagle Riders, Legacy South, Sokół Riders. Niektórzy

motocykliści zabrali ze sobą rodziny, przez co stworzyła się wspaniała wspólnota ludzi, którzy nawet na motorach, ubrani w skórzane kurtki potrafią cieszyć się życiem, dzielić czas z najbliższymi i ukazywać innym swoje przywiązanie do Boga i wiary, którą noszą w sercach. Ze względu na pandemię koronawirusa, aby nie tworzyć wielkiego zbiorowiska z pielgrzymami, którzy w tym samym dniu przybyli do Domu Matki w pielgrzymkach rowerowych, motocykliści uczestniczyli we Mszy Świętej, w Kaplicy Matki Bożej o godz. 8.00 rano. Mszy Świętej przewodniczył ks. Maciej Galle, po której poświęcono wszystkie motocykle powierzając motocyklistów opiece Maryi i protekcji św. Krzysztofa.

Wspomniani już rowerzyści przybyli w tym samym dniu do Maryi z kilku kierunków, nie bacząc na ponad trzydziesto stopniowy upał. Szósta Ekstremalna Pielgrzymka Rowerowa z Passaic w New Jersey zgromadziła szesnastu uczestników. Z Manville w New Jersey, pod hasłem: Mocni w Wierze na Rowerze również pojawiła się kilkunasto osobowa grupa rowerzystów, lecz największą przybyło w Piątą Międzynarodową Pielgrzymkę Rowerową, bo aż stu osiemnastu uczestników, w tym dziewięciu wolontariuszy, pięciu kapłanów i siostra zakonna: ze Stamford w Connecticut trzydzieści trzy osoby. Z Brooklynu przyjechało dwadzieścia pięć osób, a z Wallington i Linden w New Jersey odpowiednio dwadzieścia siedem i trzynaście osób. Uczestniczyli oni we Mszy Świętej o 12.30, której przewodniczył o. Mikołaj Socha. Dziękujemy Bogu za każdego motocyklistę i rowerzystę, którzy podjęli się trudu przebycia długiej drogi do Domu Maryi, aby dać świadectwo wiary i miłości Bogu, stając się żywym pomnikiem dziedzictwa św. Jana Pawła II.

o. Marcin Ćwierz OSPPE

Apteka w ogrodzie: Rozmaryn - właściwości, uprawa i wymagania

Rozmarynu lekarskiego (łac. Rosmarinus officinalis) nie trzeba nikomu przedstawiać. To popularna roślina, od wielu lat stosowana szeroko w kuchni, jako przyprawa oraz w tradycyjnej medycynie ludowej. Uważany był też za symbol szczęścia, często chowano go pod poduszką dla ochrony przed złymi mocami. Nie jest wymagający w uprawie, warto więc go mieć w swoim ogrodzie ziołowym ze względu na jego walory smakowe oraz właściwości lecznicze i bakteriobójcze. Podpowiadamy, jak o niego dbać.



W jakich warunkach najlepiej uprawiać rozmaryn?

Rozmaryn jest dość łatwy w uprawie. Pochodzi z terenów basenu Morza Śródziemnomorskiego, lecz świetnie radzi sobie w chłodniejszym klimacie. W swoim naturalnym środowisku krzew ten dochodzi do 2-3 metrów wysokości,

w Polsce zwykle nie przekracza 70 cm. Jego silnie aromatyczne, lancetowate liście są z wierzchu ciemnozielone, pod spodem natomiast pokryte srebrnym kutnerem. Rozmaryn kwitnie bardzo wcześnie, zazwyczaj w lutym. Jego kwiaty mają najczęściej barwę niebieską, w przypadku niektórych gatunków - różową. Z powodzeniem pełni funkcję ozdobną w ogrodzie lub na balkonie.



W naszym klimacie najlepiej sprawdza się uprawa w donicach i skrzynkach. Jest to spowodowane wysoką wrażliwością rozmarynu na niskie temperatury, w związku z czym przed pierwszymi mrozami należy przenieść go do jasnego pomieszczenia i trzymać w temperaturze 2-8 stopni Celsjusza.

W okresie od wiosny do jesieni dobrze jest zapewnić mu nasłonecznione, łatwo nagrzewające się stanowisko. Ten śródziemnomorski krzew potrzebuje 6-8 godzin światła słonecznego dziennie. Roślina będzie dobrze rosła, jeśli zapewnisz mu przepuszczalną

glebę o odczynie obojętnym lub lekko zasadowym. Rozmaryn jest dość wytrzymały na suszę i nie należy go zbyt obficie podlewać. Pozwól, aby podłoże wyschło pomiędzy podlewaniami, nadmierna wilgoć szkodzi roślinie. Jeśli chcesz, aby krzew stał się gęstszy, nie zapomnij o przycinaniu wierzchołków pędów co jakiś czas.

Zdrowotne właściwości rozmarynu

Mieszkańcy krajów śródziemnomorskich docenili rozmaryn setki lat temu. Z uwagi na jego bogaty skład, z powodzeniem stosowano go dla zwiększenia odporności i leczenia ognisk zapalnych. Rozmaryn zawiera m. in: witaminę C, tiaminę, ryboflawinę, niacynę, witaminę B6, kwas foliowy, witaminę A, wapń, żelazo, magnez, fosfor, potas, sód i cynk.

Badania dowodzą, że roślina ta (a w szczególności uzyskiwany z niej olejek rozmarynowy) wykazuje silne działanie bakterio-, wiruso- i grzybobójcze. Na szczególną uwagę zasługują jego właściwości przeciwcukrzycowe. Stosowanie ekstraktów z rozmarynu podnosi poziom insuliny, jednocześnie obniżając poziom glukozy we krwi. Rozmaryn chroni także przed stresem oksydacyjnym - jednym z elementów powikłań cukrzycowych.



Rozmaryn działa rozkurczająco, zaleca się więc jego stosowanie w chorobach przewodu pokarmowego. Łagodzi bóle żołądka, wykazuje działanie żółciopędne oraz żółciotwórcze, poprawia trawienie i chroni przed wrzodami żołądka.

Jako przyprawa, świetnie podkreśla

smak mięs, ryb, makaronów i sałatek. Wzmacnia również aromat alkoholi - win i nalewek. Rozmaryn nie tylko poprawia walory smakowe potraw, wpływa też na przyspieszenie przemiany materii, warto go więc dodać do tłustych, ciężkich dań.

CIEKAWOSTKA

Przeprowadzono badania, w których grupie liczącej 66 osób podano olejek rozmarynowy. Ludzi losowo przydzielono do dwóch pokoi - jednego pachnącego rozmarynem, a drugiego pozbawionego zapachu. Wyniki były niezwykle: osoby znajdujące się w pokoju z rozmarynem miały od 60 do 75% więcej szans na zapamiętywanie, w porównaniu z osobami, którym nie rozproszono olejku rozmarynowego.

Rozmaryn - dobry na głowę

W lecznictwie wykorzystuje się liście i kwiaty rozmarynu. Jego lecznicze właściwości jako środka wzmacniającego i stymulującego nerwy i krążenie sprawia, że jest on popularnym lekiem na ogólne zmęczenie i depresję.



Można zżywać napar z rozmarynu, najpopularniejszy jest jednak w formie olejku eterycznego. Kilka kropli można dodać do kominka zapachowego lub zmieszać z odrobiną oleju spożywczego i zastosować zewnętrznie. Taka forma kuracji sprzyja załagodzeniu skurczy mięśni i bóli artretycznych. Uważa się także, że zapobiega przedwczesnemu łysieniu i stymuluje porost włosów.

Tradycyjnie rozmaryn używany był jako środek na trawienie - napar z niego zalecano na skurcze mięśni, wzdęcia i gazy, a także przy „wątrobowych” dolegliwościach takich jak bóle głowy i złe trawienie tłuszczu.

Podczas II wojny światowej we francuskich szpitalach palono liście rozmarynu i jagody jałowca, aby zabić zarazki.

Dawkowanie

Wlej kilka kropli zagęszczonego olejku rozmarynowego do lampki oliwnej i postaw ją pokoju, w którym pracujesz lub się uczysz. Uwaga! Kobiety w ciąży i karmiące piersią nie powinny stosować rozmarynu w ilościach większych niż do celów kulinarnych.

Little Angels Home Care LLC

240 Myrtle Street, Shelton, CT 06484

Providing:

Elderly Care,
Hourly Companion,
Live-in Caregivers,
Weekends

We take long term life ins. and state cases

Reg. # HCA0000732

203-278-1436

www.littleangels-homecare.com

E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala

Maria Nowak Byrne, M.D., F.A.C.S

Laryngolog, Chirurg Głowy i Szyi

Southern New England Ear, Nose, Throat and
Facial Plastic Surgery Group, LLP
(Head & Neck Tumor)

mówi po polsku

przyjmuje
dzieci i dorosłych

One Long Wharf Dr Suite 302
New Haven, CT 06511
Tel.: (203) 777 - 1932

497 Main Street
Ansonia, CT 06401
Tel.: (203) 734 - 9291

299 Washington Ave.
Hamden, CT 06518
Tel.: (203) 288 - 3288

schorzenia i nowotwory
głowy i szyi

tarczycy
alergia i zatoki
migdały
struny głosowe
chrapanie

choroby uszów i badanie słuchu
aparaty słuchowe
usuwa skazy i narosty skóry

Ciekawostki

Czekolada pomaga utrzymać naczynia serca w dobrym zdrowiu

Spożywanie czekolady co najmniej raz w tygodniu wiąże się z obniżonym ryzykiem choroby niedokrwiennej serca. Nasze badanie [metaanaliza] sugeruje, że czekolada pomaga utrzymać naczynia serca w dobrym zdrowiu - podkreśla dr Chayakrit Krittanawong z Baylor College of Medicine w Houston.

W przeszłości badania kliniczne wykazały, że czekolada wywiera korzystny wpływ na ciśnienie krwi i funkcje śródbłonna. Chciałem sprawdzić, czy wpływa na naczynia serca (tętnice wieńcowe), a jeśli tak, to w jaki sposób: dobrze czy źle.

Naukowcy przeprowadzili analizę łączoną badań z ostatnich 50 lat, w których oceniano związek między spożyciem czekolady a chorobą niedokrwinną serca (ChNS). Analiza objęła 6 studiów. Mediana czasu obserwacji 336.289 ochotników wynosiła 8,78 r. ChNS wystąpiła u 14.043 osób, a zawał u 4667.

Okazało się, że w porównaniu do jedzenia czekolady rzadziej niż raz w tygodniu, spożywanie jej częściej niż raz w tygodniu wiązało się z 8% spadkiem ryzyka choroby niedokrwiennej serca.

Czekolada zawiera zdrowe dla serca związki, takie jak flawonoidy, metyloksantyny, polifenole i kwas stearynowy, które mogą zmniejszać stan zapalny i podwyższać poziom dobrego cholesterolu HDL.

Naukowiec dodaje, że nie sprawdzano, czy jakiś rodzaj czekolady jest bardziej korzystny i czy istnieje idealna wielkość porcji. Czekolada wydaje się obiecująca w zakresie zapobiegania ChNS, ale potrzeba dalszych badań,

które wskażą, jaką ilość jakiego rodzaju czekolady można by zalecać.

Dr Krittanawong przestrzega przed nadmiernym spożyciem. Umiarkowane ilości czekolady wydają się chronić naczynia wieńcowe, ale duże jej ilości zapewne tak nie działają. Zwłaszcza u diabetyków i osób otyłych należy brać pod uwagę kaloryczność, a także zawartość cukru, tłuszczu i mleka w produktach dostępnych w handlu.

W artykule, który ukazał się w piśmie European Journal of Preventive Cardiology, naukowcy stwierdzili, że spożycie gorzkiej czekolady co najmniej raz w tygodniu (np. zamiast słodkiego cukierka), przy monitorowaniu ogólnej wartości energetycznej pokarmów, powinno być bezpieczne.

To poziom żelaza we krwi decyduje o długim życiu w zdrowiu?

Międzynarodowy zespół naukowy, na czele którego stali specjaliści z University of Edinburgh, zidentyfikował geny powiązane ze starzeniem się i wyjaśnia, dlaczego proces starzenia się przebiega tak różnie u różnych ludzi. Wyniki badań sugerują, że utrzymywanie odpowiedniego poziomu żelaza we krwi pomaga starzeć się lepiej i żyć dłużej.

Naukowcy oparli swoje badania na analizie danych genetycznych ponad miliona osób. Jesteśmy bardzo podekscytowani tymi wynikami. Mamy tutaj silną sugestię, że zbyt wysoki poziom żelaza we krwi zmniejsza liczbę zdrowo przeżytych lat oraz że utrzymywanie odpowiedniego poziomu żelaza pozwala kontrolować proces starzenia się. Sądymy, że nasze odkrycia dotyczące metabolizmu żelaza pozwolą wyjaśnić, dlaczego spożywanie



bogatego w żelazo czerwone mięso wiąże się z różnymi schorzeniami wieku starszego, jak na przykład z chorobami serca, mówi główny badacz doktor Paul Timmers.

Wraz z wiekiem nasz organizm powoli traci zdolność do homeostazy, czyli utrzymywania równowagi pomiędzy poszczególnymi parametrami. Brak tej równowagi jest przyczyną wielu chorób, a w końcu śmierci. Jednak przebieg procesu starzenia się jest bardzo różny u różnych ludzi. U niektórych pojawiają się poważne chroniczne schorzenia już w dość młodym wieku i ludzie ci szybko umierają, inni z kolei żyją w zdrowiu przez bardzo długi czas i do końca swoich dni są w dobrej kondycji.

Autorzy najnowszych badań przyjrzeni się genom i odkryli dziesięć regionów odpowiedzialnych za długość życia, długość życia w zdrowiu oraz długość życia w idealnych warunkach. Naukowcy zauważyli, że istnieje silna korelacja pomiędzy tymi trzema czynnikami, a poziomem żelaza we krwi. Badania statystyczne przeprowadzone metodą randomizacji Mendla potwierdziły, że poziom żelaza ma najbardziej istotny wpływ na długość życia w zdrowiu.

Na poziom żelaza we krwi wpływ ma nasza dieta. Zbyt wysoki lub zbyt niski jego poziom jest powiązany z chorobami wątroby, chorobą Parkinsona, a w starszym wieku wiąże się z obniżeniem zdolności organizmu do zwalczania infekcji. „Możliwości syntezy hemu spadają wraz z wiekiem. Jego niedobory prowadzą do akumulacji żelaza, stresu oksydacyjnego i dysfunkcji mitochondriów.

Akumulacja żelaza pomaga patogenom w podtrzymaniu infekcji, co jest zgodne z obserwowaną u osób starszych podatnością na infekcje. Z kolei nieprawidłowa homeostaza żelaza w mózgu wiąże się z chorobami neurodegeneracyjnymi, jak choroba Alzheimera, Parkinsona czy stwardnienie rozsiane, piszą autorzy badań.

Naukowcy zastrzegają, że kwestie te wymagają dalszych badań, ale już przewidują, że ich odkrycie może doprowadzić do opracowania leków, które zmniejszą niekorzystny wpływ starzenia się na zdrowie, wydłużą nie tylko ludzkie życie, ale też okres życia w zdrowiu.

Odkryto nowy stan komórek nowotworowych. To źródło odporności na chemioterapię

Komórki nowotworowe mają olbrzymią zdolność do zyskiwania odporności na chemioterapię. Na przykład wrażliwe

na terapię blokujące hormony komórki raka prostaty mogą zmienić się w takie, które do wzrostu nie potrzebują hormonu. To jeden z powodów, dla których tak trudno jest leczyć nowotwory. Naukowcom udało się właśnie dotrzeć do źródła tej wysokiej plastyczności komórek nowotworowych.

Taki wysoko plastyczny stan komórek to źródło heterogeniczności guzów, mówi główny autor badań Tuomas Tammela ze Sloan Kettering Institute (SKI). To rodzaj zatłoczonego skrzyżowania z wieloma drogami. Gdy komórka chce zmienić swoją identyfikację, przechodzi w ten właśnie stan.

Jak czytamy w pracy Emergence of a High-Plasticity Cell State during Lung Cancer Evolution, ewolucja guza z pojedynczej komórki do złośliwej heterogenicznej tkanki wciąż jest słabo rozumiana. W niniejszej pracy opisujemy transkryptomy pojedynczych komórek nowotworu płuc genetycznie zmodyfikowanej myszy w siedmiu stadiach rozwoju choroby, od przednowotworowej hiperplazji po gruczolakoraka.

Te wysoce plastyczny stan komórki to coś zupełnie nowego. Gdy go odkryliśmy, nie wiedzieliśmy, z czym mamy do czynienia. Tak bardzo różnił się on od wszystkiego, co widzieliśmy. Ani nie wyglądała to jak normalne komórki płuc, z których powstaje nowotwór, ani nie wyglądała to jak komórki nowotworowe. Ten obserwowany przez nas stan ma zmieszane cechy komórek macierzystych listków zarodkowych, komórek macierzystych tkanki chrzęstnej, a nawet komórek nerek, wyjaśnia doktor Jason Chan.

Bliższe badania wykazały, że stan wysokiej plastyczności pojawia się przez cały czas ewolucji i wzrostu guza. Komórki macierzyste są niezwykle ważne podczas rozwoju zarodkowego i dla naprawy tkanek. Wielu specjalistów uważa, że nowotwory biorą się ze szczególnego rodzaju nowotworowych komórek macierzystych. Jednak Tammela i jego zespół nie sądzą, by wspomniane wysoce plastyczne komórki były komórkami macierzystymi. Nie są one bowiem obecne na samym początku wzrostu guza. Pojawiają się później. Gdy porównaliśmy wzorce ekspresji genów tych wysoce plastycznych komórek z normalnymi komórkami macierzystymi oraz znanymi nowotworowymi komórkami macierzystymi, to nic się nie zgadzało. Wszystko wyglądało całkowicie inaczej, stwierdza Tammela.

Zespół Tammela, w skład którego wchodził też naukowcy z Koch Institute for Integrative Cancer Research na MIT oraz Klarman Cell Observatory z Broad Institute, uważa, że to ten wysoce plastyczny stan komórkowy (HPCS) jest powiązany z niską przeżywalnością nowotworów u ludzi i wykazuje odporność na chemioterapię u myszy. Nasz model może wyjaśnić, dlaczego niektóre komórki nowotworowe są odporne na chemioterapię i nie posiadają możliwości do zidentyfikowania bazy genetycznej odpowiedzialnej za tę odporność, mówi Chan.

Naukowcy nie wykluczają, że możliwe będzie zwalczanie nowotworów łącząc obecne leki do chemioterapii ze środkami biorącymi na cel wysoce plastyczne komórki.

A.Z.

JACEK ZIEMSKI, DDS
POLSKI DENTYSTA
W STRATFORD



Opieka dla całej rodziny!

- KOSMETYKA I PROTETYKA
- LECZENIE KANAŁOWE
- LAMINATY, KORONY I MOSTY
- WYBIELANIE
- LECZENIE PARADONTOZY
- RADIOGRAFIA KOMPUTEROWA
- CHIRURGIA
- ZABIEGI LASEROWE
(90% MNIEJ PROMIENIOWANIA)

ORTODONCJA
 I PROSTOWANIE ZĘBÓW
 NIEWIDOCZNĄ TECHNOLOGIĄ
CLEAR CORRECT

NOWOŚĆ



DENTCA 4
 CYFROWE MOSTY I PROTEZY
 NA IMPLANTACH
 - idealnie dopasowane w 2 wizytach

165 HUNTINGTON RD,
 STRATFORD, CT 06614

203-386-9855

55 lat kapłaństwa Ojca Józefa Olczaka

“Najlepiej czuję się u stóp Tabernakulum na codziennej rozmowie z Jezusem Eucharystycznym widząc nad sobą dobre i macierzyńskie oczy z Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej,” te słowa św. Jana XXIII utrwalił w sercu o. Józef Olczak, który przeżywał w ostatnią niedzielę, w Amerykańskiej Częstochowie jubileusz 55 - lecia święceń kapłańskich. Ojciec Józef, kapłan w zakonie paulińskim, gorliwy czciciel Matki Bożej Jasnogórskiej, pierwszy Prowincjał Zakonu na ziemi Amerykańskiej, były Przeor Klasztoru w Doylestown, wykładowca seminarijny, człowiek ogromnej wiedzy, lecz przede wszystkim wiary budowanej na pięknej historii zakonnego życia, która trwa do dziś w ludzkich sercach, którym o. Józef przez lata posługiwał także tu, w Amerykańskiej Częstochowie. Świadczy o tym ogromna wdzięczność ludzi, którzy natychmiast, jak tylko zjawi się w Domu Matki, pragną go zobaczyć, spotkać się i porozmawiać. Nie inaczej było i tym razem. Ojciec Józef przybył do naszej wspólnoty tydzień wcześniej, aby móc odprawić doroczne, sześciodniowe rekolekcje, które w tym roku ze względu na pandemię koronawirusa każdy z ojców i braci przeżywa indywidualnie.

Po nabraniu duchowych sił przyszedł czas na świętowanie jubileuszu święceń kapłańskich, których centralnym punktem była uroczysta Msza Święta w języku angielskim o godz. 11.00. Jubilatowi towarzyszył i na początku Eucharystii przywitał o. Prowincjał Tadeusz Lizińczyk. W Słowie Bożym, które o. Józef wygłosił, w sposób prosty i przystępny odniósł tekst Ewangelii



do ludzkiego życia i doświadczenia. Na końcu Mszy Świętej podziękował wszystkim za przybycie i zaprosił do Kafeterii na mały poczęstunek. W spotkaniu uczestniczyli drodzy o. Józefowi lektorzy i grupa biblijna, którymi się opiekował posługując w Amerykańskiej Częstochowie. Przygotowali oni wspaniałe przyjęcie z wielkim tortem, wręczając liczne prezenty, wśród nich przepiękny ornat maryjny. O. Józef cieszył się wspaniałym towarzystwem i każdemu poświęcił swój czas zamieniając kilka słów, ciesząc się obecnością.

Po zakończonym spotkaniu odbyło się jeszcze przyjęcie braterskie w klasztorze, po którym nazajutrz o. Józef udał się w dalszą drogę, by powrócić do naszej parafii w Rockville (CT), w której na codzień posługuje. Dziękujemy Dobremu Bogu za życie i kapłaństwo o. Józefa i naszą wdzięczność wyrażamy tekstem modlitwy, którą umieścił z tyłu jubileuszowego obrazka: Maryjo Jasnogórska, umacniaj wiarę naszą i prowadź do Jezusa.

o. Marcin Ćwierz OSPPE

Św. Anno, Matko Matki Bożej, módl się za nami

W odpust św. Anny swoją coroczną pielgrzymkę do Amerykańskiej Częstochowy przeżywają górale.

Sanktuarium w Amerykańskiej Częstochowie cieszy się od wielu lat nieustającym nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny, Matki Jezusa, naszego Zbawiciela. Nie mniejszą czcią otaczana jest tu także Matka Matki Bożej, św. Anna, której odpust przypadł w tym roku dokładnie w dzień jej wspomnienia, 26 lipca. Św. Anna to nie tylko Matka Maryi, to także szczególna patronka wszystkich babć i rodzin. Na uroczystej Mszy Świętej o godz. 12.30 zgromadziło się w naszym górnym kościele wiele rodzin, które w pielgrzymce z różnych stron przybyły prosić o wstawiennictwo św. Anny i opiekę w trudnym czasie pandemii. Wśród nich w sposób szczególny Górale z Koła im. Jana Sabały wraz z Turlickami, których tradycją stało się pielgrzymowanie właśnie na odpust św. Anny. Przybyli oni, by jak każdego roku zawierzyć się w opiekę Matce Bożej, zwłaszcza w trudnym czasie pandemii koronawirusa. Zawierzenie to odczytane przez p. Prezes Koła Anne Szperlak, dokonało się skromnie, gdyż



górali było niewielu, lecz najważniejsze jest, że pobożna coroczna tradycja nie została przerwana. Nie mogliśmy niestety, jak w poprzednich latach, usłyszeć pięknych góralskich pieśni. Wotum wdzięczności, jakie góralska rodzina pozostawiła w Sanktuarium jest drewniany tryptyk przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem ubranych w góralskie stroje, którym hołd składa góralski lud.

Przedłużeniem Eucharystii stała się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem do Kaplicy św. Anny, gdzie odmówiliśmy litanie i wezwania do św. Anny oraz poświęciliśmy specjalny olejek św. Anny, który pielgrzymi mogli nabyć i zabrać ze sobą do domów.

o. Marcin Ćwierz OSPPE

Od słabości do miłości Słowo o XVII Kongresie Trzeźwości w Amerykańskiej Częstochowie...



W dniach 24-26 lipca br., w Amerykańskiej Częstochowie odbył się kolejny, XVII już Kongres Trzeźwości, w którym uczestniczyło ponad 30 osób. Zjednoczyli się oni pod hasłem: Od słabości do miłości, aby uczestniczyć w rozważaniach rekolekcyjnych, nabrać ducha przez osobistą modlitwę oraz podzielić się własnym, trudnym i bolesnym doświadczeniem wychodzenia z nałogu. Przewodnikiem duchowym na czas Kongresu został o. Marcin Ćwierz. Rozważania duchowe oparte były na drodze przemiany św. Piotra, który, jak powiedział o. Marcin, z chojraka opierającego wszystko na własnych siłach, stał się pokornym i prawdziwym Apostołem Chrystusa, także, a nawet przede wszystkim poprzez doświadczenie zdrady Mistrza opartej na słabości. W czterech konferencjach nawiązujących do czterech ważnych etapów życia św. Piotra: chodzenia po jeziorze, upomnieniu Jezusa pod Cezareą Filipową, zaparcia się Go przed Męką i finałowym spotkaniu nad Jeziorem po Zmartwychwstaniu, ukazane zostało ludzkie

patrzenie na Boga i miłosierne spojrzenie Boga na człowieka, którego wysiłki w walce ze słabością powinny być oparte nie na sobie, lecz na łasce Boga, która prawdziwie przemienia. Życie osób uzależnionych, ich wyjście z nałogu stanowi najlepszy przykład na zrozumienie tej prawdy. Ich doświadczenie mówi więcej niż najlepsza homilia czy konferencja. To, co urzękało najbardziej z czasie Kongresu to przede wszystkim piękna wiara i radość tych ludzi, którzy uwierzyli, że Bóg ich nie przekreślił, lecz dał nowe życie, czyniąc, podobnie jak św. Piotra, na nowo Apostołami Jego miłości, rybakami, którzy teraz najlepiej potrafią pomóc tym, co pogrążeni są w nałogach, gdyż wiedzą na samych sobie, jak wielkim złem jest każdy nałóg. Dziękujemy każdemu uczestnikowi tego Kongresu za uczestnictwo, organizatorom za pomyślny przebieg i czekając z niecierpliwością już dziś zapraszamy na kolejny Kongres w przyszłym roku.

o. Marcin Ćwierz OSPPE

**POLISH
HELPING
HANDS**



15 New Britain Ave, Unionville, CT06085

Tel. 860-404-0499

Przyjdź do nas

Jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!



Ameryka w chaosie...

ciąg dalszy ze str.3

krematorium zatruwające przyszłe pokolenia cyklonem komunizmu. Nauczyciele zgromadzeni w potężnych lewicowych związkach zawodowych siedzą w swoich domach, kontaktują się z uczniami przez internet i ani myślą wrócić do szkoły, gdyż to tylko pomogłoby Trumpowi.

Na czele protestujących sił stoją wyraźnie ultralewicowe otwarcie marksistowskie organizacje takie jak komunistyczno-anarchistyczna Antifa i wspominający niewolnictwo ruch Black Life Matter (BLM: "Czarne Życie ma Znaczenie"). Liderzy tego ostatniego wprost przyznają (np. 3 liderki na czele z Patrisse Cullors), że są "wytrenowanymi marksistkami" dobrze obeznanymi z marksistowską ideologią polityczną. Ciekawe, że z jednej strony gardzą kapitalizmem i chcą go zniszczyć, a z drugiej zbierają dotacje przez zwolnioną z podatku organizację "Thousand Currents", której wiceszefową jest Susan Rosenberg, terrorystka (uczestnik May 19th Communist Organization) z lat 70-tych skazana na 58 lat m.in. za posiadanie 330 kg dynamitu, ułaskawiona po 16 latach więzienia przez Billa Clintona.

Znikąd rozprzestrzeniła się niesamowita psychoza zogniskowana wokół ruchu BLM. Dochodzi do tego, że ludzie, którzy w dobrej wierze nieopatrznie napiszą w internecie

lub nawet powiedzą, że każde życie jako takie jest ważne tracą pracę, są atakowani oraz nazywani rasistami. Tylko czarne życie jest ważne, jeśli uważasz inaczej, jesteś godnym potępienia rasistą! Taka totalitarna przecież właśnie rasistowska cenzura i przemoc wobec innego punktu widzenia (bardziej inkluzywnego) ma oparcie na wielu uniwersytetach, w wielkich korporacjach, mainstreamowych mediach i oczywiście w Hollywood. Tej psychozie uległo już wielu białych młodych ludzi, szczególnie młode kobiety. Na filmikach rejestrowane są sytuacje dotąd niewyobrażalne, grupy białych ludzi na kolanach błagają o przebaczenie czarnych i np. myją im nogi. Ciekawe co myślą Chińczycy, czy nawet Rosjanie obserwując poziom ducha konsolidacji wobec tradycyjnych wartości w dzisiejszej Ameryce. Trzeba dodać, że na konta BLM wpływają olbrzymie sumy pieniędzy wpłacane przez potężne korporacje, sam pocziwina Soros (przez Open Society Foundation) przekazał ostatnio ok. \$220 milionów...

W ramach przygotowanego ostrzału artyleryjskiego wyborczych pozycji Trumpa media wprost wyrwywają sobie z rąk rozmaite smakołyki. Kilka dni temu 55-letnia bratanica Trumpa, Mary (córka starszego brata Trumpa, który zmarł młodo, miał kłopoty z alkoholem, rozwiódł się z jej matką)

wypichciła bestsellera "Too Much and Never Enough: How My Family Created the World's Most Dangerous Man". W swojej książce doktor psychologii Mary, która ma pretensje o pieniądze z fortuny Trumpów wylewa wszelkie brudy i kalumnie, które tuż przed wyborami mogłyby zaszkodzić jej stryjkowi. Mary jest gejem i w ostatnich wyborach prezydenckich popierała Hillary Clinton, również w nadchodzących wyborach zamierza oddać swój głos na przeciwnika Trumpa, Joe Bidena (najpierw popierała sen. Elizabeth Warren "Pocahontas"). W pierwszym dniu sprzedała ponad milion kopii! Więc wreszcie się odkuje. Najwięcej w książce dostało się jej dziadkowi i ukochanemu ojcu D.J. Trumpa, Fredowi, którego odmalowała w czarnych kolorach, który swoim wpływem stworzył narcystycznego kłamcę i bezdusznego potwora, czyli dzisiejszego prezydenta Ameryki. Oczywiście media pieją z zachwytu i jak tylko mogą również demolują wizerunek Trumpa, który najpierw chciał powstrzymać druk książki, a później dał pokazać swój niesmak.

Dziś w Ameryce dość agresywnie króluje (main stream media) narracja o "białym przywileju". obserwujemy już nie zrównanie ras, ale przebudzenie świadomości, że rasy kolorowe są ważniejsze, lepsze i więcej im się należy. Bycie białym jest jak grzech pierworodny i to bez żadnej dyskusji! Czarne życie jest ważne, o białym do konta i zapomnij! Biedny, zamordowany pastor/ lider Martin Luther King, który marzył o równości rasowej przewraca się w grobie widząc jak instrumentalnie wykorzystywani są czarni przez totalitarnych globalistów. Przecież "doradcy" i mentorzy z Antify, którzy nakręcają "czarne wilki" do zamieszek i innej brudnej roboty, której celem jest rozwalenie Ameryki dla dobra ogólnej szczęśliwości, w następnej kolejności ukręcą im łeb. Rewolucja zawsze jest dzwinka i kanibalem, pożera nawet własne dzieci!

Biali uczniowie są w głupiej sytuacji gdyż odziedziczyli rasizm po białych rodzicach mimo, że o tym nawet mogą nie wiedzieć! Tak dziś uczą w amerykańskich szkołach. W szkołach w Nowym Jorku aż 84% dzieci nie są biali, ostatnio głośno jest o konieczności ulgowego traktowania dzieci i studentów uczelni jeśli są czarni, gdyż żyjemy ostatnio w czasach rasistowskiej traumy. Dzieci nie zawsze potrafią czytać i pisać, ale ważny jest fakt, że mają wysoki "self esteem". Biały dzieciak powinien odpokutować za swój przywilej bycia "okropnym!" białym, nawet jeżeli jego ojciec jest sprzątaczem w firmie czarnych, a matka żeby zarobić na rodzinę pracuje w dwóch czy trzech miejscach. Coraz częściej też podnosi się potrzebę płacenia reparacji, odszkodowań przez białych ich czarnym współobywatelom mimo, że w US nie ma niewolnictwa od połowy XIX wieku. Mimo też faktu, że byli i biali niewolnicy, jak również czarni właściciele niewolników...

Cóż na dzień dzisiejszy potężne międzynarodowe korporacje prześcigają się w dotowaniu BLM, marksistowskiej organizacji, której

celem jest obalenie istniejącego porządku konstytucyjnego w Ameryce, zniszczenie rodziny, religii, własności prywatnej i państwa. Obserwujemy, że jeśli chodzi o ataki na religię, to nie są atakowane meczety, rzadko synagogi, a główne uderzenie idzie na niszczenie i demolicję jedynie chrześcijańskich obiektów sakralnych. Przy tym za pretekst buntu uchodzą rzekome nieprawości chrześcijan w przeszłości, natomiast protestujący zupełnie nie są zainteresowani chińskimi prześladowaniami w Tybecie, chińskim łamanie praw człowieka. Nie dbają o krwawą przeszłość islamu, sytuację kobiet, czy dziewcząt.

Czy biała rasa została wybrana na ofiarę przez koordynujących dzisiejszy chaos globalistów?

Kończąc aby nie przedłużać. Kiedy konkurent Trumpa Joe Biden pół wieku temu wchodził w politykę benzyna kosztowała 39 centów za galon, dziś kosztuje ok. \$3.00, tyle spraw się zmieniło. Tak naprawdę to (koń trojański) Biden reprezentuje w tych wyborach elektorat i agendę wnuczka Ziemi Beskidzkiej komucha Bernie Sandersa. Zbliżają się wybory, demokraci w swojej nienawiści do Trumpa przekraczają nie tylko medialne bariery dźwięku najlepiej widać to w zachowaniach partyjnych gubernatorów stanów, czy merów rządzących większych miast. W obliczu codziennie przeprowadzanych przez ich zwolenników zadym i niszczących własność protestów politycy Partii Demokratycznej odmawiają pomocy sił federalnych ofiarowanych im przez Trumpa. Speaker Kongresu (trzecia osoba w państwie) Nancy Pelosi i jej partyjni przyjaciele siły federalne nazywają SS Trumpa, czy nawet Gestapo (!) W takim Chicago (kiedyś polskim) wojna gangów (ok. 117 tys. członków gangów), wczoraj rany odniosło kilkanaście osób zgromadzonych przed domem pogrzebowym (ostrzelanych przez konkurencyjny gang). Burmistrz Chicago (od Sorosa) dotąd odrzucająca ofertę pomocy ze strony Trumpa ugłębia się dopuszczając pomoc sił federalnych. Przecież dziś w Chicago ginie o wiele więcej ludzi niż w ogarniętym ciągle wojną Afganistanie! W USA mamy ok. 9 tys. budynków federalnych, które w tych dniach atakowane są przez bojówki Partii Demokratycznej (Antifa, BLM i inne), kiedy Trump wysłał pomoc do ich ochrony mainstreamowe media i demokratyczni politycy oskarżają go o nazizm i rasizm. To jest Ameryka...

Tyle dodatkowych wątków cisnie się pod pióro (np. Chiny), ale już kończę. Nie zazdroszę Trumpowi sytuacji oblężonej twierdzy (w sumie nie znam uczucia zazdrości). Wiem jednak jaki ciężar spoczywa na jego barkach i wiem, że to jak on się zachowa będzie miało kapitalne znaczenie dla przyszłości naszej zachodniej cywilizacji. A przecież to jeszcze nie koniec. Pozostaje pytanie, czy niechcąc Trumpa do zaatakowania Iranu zostanie mu wybaczone? Jednak to obszerny temat na inną okazję...

Jacek K. Matysiak
Kalifornia, 2020/07/23

Wethersfield

BUILDING SUPPLY

1246 Berlin Turnpike, Wethersfield, CT

Składnica Materiałów Budowlanych

Kostka brukowa

Kamień ozdobny na zewnątrz oraz wewnątrz domu

Cegła

Bloki kamienne

Kamień kruszony

oraz wiele innych materiałów budowlanych w super promocyjnych cenach



Pytaj o właściciela Tomka

860 - 956-8831

„Wierni w wierze, na rowerze” do Amerykańskiej Częstochowy

17-19 lipca odbyła się 5. Międzyszanowa Pielgrzymka Rowerowa: „Wierni w wierze, na rowerze” do Amerykańskiej Częstochowy. W piątek wcześniej rano ze Stamford CT wyruszyło 33 pielgrzymów. Pogoda nie zapowiadała nic dobrego. W strugach deszczu przemierzaliśmy pierwsze 20 mil po to, aby tuż przed mostem Washingtona spotkać się z 25 osobową grupą pielgrzymów, która wyruszyła rano z Brooklynu. Tym razem już w słońcu ruszyliśmy 50 osobowym pelotonem na nasz pierwszy nocleg do Wallington, NJ. Tuż przed noclegiem wstąpiliśmy jeszcze do placówki Polskiego Banku Polish & Slavic Federal Credit Union, który jest jednym ze sponsorów naszej pielgrzymki. To właśnie dzięki nim mamy na sobie podczas wjazdu piękne niebieskie koszulki. Wieczór upłynął nam na wspólnej mszy świętej, modlitwach i śpiewach. Sobota powitała nas pobudką o 4 rano. Szybka kawa, coś na ząb, sprzątanie, sprawdzenie rowerów i ruszamy w drogę. To był długi i ciężki dzień. 56 mil, pełne słońce i górzyste New Jersey dało w kość nie tylko zwykłemu pielgrzymom, ale także i zapalonym rowerzystom. Dzięki Bogu cali i zdrowi dotarliśmy do Three Bridges, gdzie w kościele czekał na nas kolejny nocleg z pyszną kolacją. I choć trzeba było iść szybko spać, bo kolejna pobudka jest o 3 rano

to jednak czasu starczyło i na długie rozmowy z nowo poznanymi braćmi i siostrami i wspólną Mszę Świętą i piękne czuwanie z różańcem. Dla tych, którzy jeszcze mieli siłę nie zabrakło też tańców i śpiewów. Niedziela przywitała nas gwiaździstym niebem. Zaopatrzeni w światła z godzinkami na ustach ruszyliśmy jeszcze nocą w dalszą drogę. Dla mnie osobiście to był najtrudniejszy dzień, bo i zmęczenie dało w kość i te 34 mile okazały się nie taką pestką jak myślałam. Tuż przed



samą Częstochową zatrzymaliśmy się na godzinny postój, po czym wypoczęci, najedzeni, przebrani w jednakowe stroje z modlitwą i radością na ustach wyruszyliśmy na ostatnią prostą. Przed wjazdem do sanktuarium powitał nas Ojciec Bartłomiej. Łzom i wzruszeniu nie było końca i tylko ten kto przejechał lub przeszedł tą trasę pieszo lub rowerem jest to w stanie zrozumieć.

Pewnie niejeden z Was zada pytanie: po co więc pielgrzymować, po co się tak męczyć, grać w słońcu, czy ociekać potem lub deszczem? Otóż pielgrzymowanie to ofiara siebie za kogoś. To trud poniesiony w konkretnej intencji. I powiem Wam, że warto w dzisiejszym świecie tak nastawionym na konsumpcjonizm i samego siebie, zrobić coś co wymaga wysiłku. Ponieść trud i ofiarować go w danej intencji. Na pielgrzymce bardzo łatwo doświadczyć takiego oddania siebie dla kogoś. Mam wrażenie, że ludzie tutaj bardziej skupieni są na pomaganiu niż na sobie

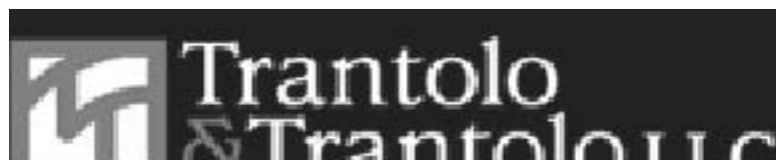
i kiedy opadasz z sił i brakuje Ci wody, a nogi odmawiają posłuszeństwa zawsze znajdzie się ktoś kto popchnie Cię na rowerze, poda łyk elektrolitów czy kawałek czekolady. Tęsknię potem cały rok do tej atmosfery, dobroci, altruizmu i wzajemnego wsparcia. Dlatego kiedy przychodzą wakacje, wyciągam swój rower, zaczynam treningi po to, aby w 3. weekend lipca spokojnie zmierzać do tronu naszej Matki Bożej Częstochowskiej.

Dziękuję dziś Bogu, że udało się nam to zrobić w czasie pandemii, licznych, zakazów, masek i ograniczeń. Jeśli Bóg da, to za rok jak zawsze wyruszymy z Bostonu, a dla najbardziej wytrwałych pierwszy raz planujemy trasę z Chicago.

Pomyśl o tym, na którym odcinku chcesz do nas dołączyć? Obiecuję, że warto!

Pozdrawiam
z Bożą opieką.
Iwona Jaroszuk

Kancelaria adwokacka



Firma z 80-letnim doświadczeniem

- # Wypadki samochodowe i motocyklowe,
- # Wypadki przy pracy (na konstrukcji)
- # Obrażenia personalne
- # Błędy i zaniedbania lekarskie (medical malpractice)
- # Bezpłatna pierwsza konsultacja
- # Przyjemni i oddani dla klienta
- # Możliwość spotkania z klientem w szpitalu

203-999-9999
860-999-9999

944 Fairfield Ave.
Bridgeport, CT 06605

50 Russ St,
Hartford, CT 06106

816 Woodward Ave,
New Haven, CT 06512

507 E. Main Str,
Torrington, CT 06790

130A Scott Rd,
Waterbury, CT 06705



Mark Kochanowicz
Adwokat
markk@trantololaw.com
cell. 203-437-0846

SUCHY DESZCZYK

Nina Geysztor-Zawirska

Panna Barbara D. ze Scarborough ma głos: Pani Nino! Czerwiec jest tutaj chyba najbardziej romantycznym miesiącem, bo tak bardzo w ślubu obfituje. Mam szczęście pracować w dużej firmie, gdzie porobiłam wiele znajomości i mam wiele nowych przyjaciół. Ale rok dopiero się zaczął a ja w tej chwili mam już aż 3 zaproszenia na ślub i 2 na zareczyny. Do tego jedna z koleżanek poprosiła mnie na drużkę. Mimo, że ślub jest dopiero za 5 miesięcy, przygotowania są w pełni. Sala bankietowa jest zamówiona i opłacona, fotograf, limuzyna, kwiaty – wszystko zaklepane. Suknia panny młodej nie będzie kupiona, tylko szyta na miarę. Czekamy w kolejce do firmy krawieckiej; przymiarki zaczną się przypuszczalnie w marcu. Kiedy jej suknia zostanie ukończona, wtedy zaczynamy szyc suknie dla nas. Jest nas 4 drużki. No i właśnie my z tym mamy problem ale nie wiemy jak go rozwiązać. Jak Pani pewnie wie, tutaj drużki kupują suknie i akcesoria za własne pieniądze. OK - z tym nie ma sprawy. Ale mama panny młodej ma, niestety, wściekły gust. Wybrała dla nas z żurnalu długie (i drogie), obcisłe suknie z seledynowej satyny i zwariowane kapelusiki z tego samego materiału, z woalką. Ta suknia później nawet na nocną koszulę nie będzie się nadawała. Do tego trzeba będzie dokupić jeszcze buciki z satyny i rękawiczki, po czym dać to wszystko pofarbować pod kolor. Zgroza! Na domiar złego, ja nie mam najlepszej figury i z góry wiem, że będę się w tym stroju czuła wręcz fatalnie. Chyba przynajmniej Pani, że mam pełne prawo do buntu. Pozostałe dziewczyny podzielają moje zdanie. Ale żadna z nas nie wie co mamy zrobić, co powiedzieć, ażeby koleżanki nie urazić.

I jeszcze jedno. Sprawa „shower party”. Moja rodzina i ja jesteśmy w Kanadzie dopiero od kilku lat i nie znamy wszystkich zwyczajów. Koleżanki-Kanadyjki mówią, że jest to takie babskie zebranie przed każdym wielkim ewenementem i, że należy przynieść ze sobą prezent. Jestem zupełnie skołowana. No to kiedy daje się prezent? Na zareczyny, na ten jakiś „shower” czy na ślub? I czy wypada zapytać na jaki prezent ona reflektuje? Szczęśliwie, pozostało mi jeszcze wiele czasu, i razem z moją mamą bardzo liczymy na to, że Pani coś mi podszepnie, coś doradzi....

Polki nie gesi i swój język mają (ot! parafraza drobna taka). Ta mama panny młodej (oj, biedny ten przyszły zięć!) to albo jakaś straszna sekutnica, albo ignorantka, albo jedno i drugie naraz. Bo za Wasze własne pieniądze to WY powinnyście mieć ostatnie słowo w wyborze stroju. Ona powinna była skonsultować się z Wami a priori, omówić styl i kolor tak aby Wam to odpowiadało. Nie tylko ażeby dobrze i wygodnie czuć się w tej sukni na ślubie, ale ażeby był z niej jeszcze później jakiś pożytek. Suknia balowa? Koktajlowa? Jeśli nie jest jeszcze za późno, jeśli materiał nie został zakupiony, wydaje mi się, że grzeczna, acz stanowcza rozmowa naprzód z koleżanką a później z jej apodyktyczną mamunią ma wszelkie szanse powodzenia. Jest przecież zrozumiałe, że pracujące dziewczęta na pierwszej

posadzie, nie stać na kosztowny ciuch jednorazowego użytku. Zasugerujcie sukienki w innym kolorze, może koktajlowej długości (później zawsze obciąć można), o klasycznym fasonie, który nie tylko będzie zawsze modny i wygodny, ale pozwoli nosić je na inne późniejsze, wystrzałowe okazje. W Waszym wieku, pastelowe odcienie nigdy nie wyjdą z mody.

Słowo „shower” dosłownie znaczy przelotny deszczyk. Natomiast w przenośni znaczy „być obsypywanym”. Prezentami, zaszczytami, pieśczętami. W Europie zwyczaj ten nie jest znany, głównie dlatego, że tam jest trudniej znaleźć frajera. W moim odczuciu, jest to całkiem nie w ciemną bitą a amerykański wymysł, który od rodziny i przyjaciół za jedną przyczyną, na siłę, na chwałę, wyłudza nie jeden ale aż trzy prezenty naraz. Jest to szantaż moralny, z którym mnie jest niezmiernie trudno się pogodzić. Widocznie za długo byłam Europejką.

Trzy lata temu byłam proszona na zareczyny dzieci moich znajomych. Pojechałam z kwiatami i butelką koniaku. Błąd w sztuce, proszę wycieczki! Kiedy w hallu zobaczyłam stoły uginające się pod czajnikami, tosterami, obrusami i bielizną pościelową, zrozumiałam, że wyskoczyłam jak Filip z konopi. Wycofałam się dyskretnie. Wskoczyłam w samochód, podjechałam do najbliższego sklepu, zakupiłam stosowną kartę okolicznościową, i włożyłam do niej, wypisany na kolanie, czek. Po powrocie, wręczyłam kopertę narzeczonemu, sumitując się bardzo, że nie wiedziałam co im kupić. Facet był w siódmym niebie. Nareszcie coś konkretnego!

Wnetna „deszczyk” i ślub, promieniejący szczęściem narzeczeni dostali jeszcze dwa kosztowne prezenty. Obecnie są

w trakcie rozwodu i handryczą się o wszystko. O każdy kubek, o każdą płytę kompaktową. Na każde z nich czeka już za kulisami następny partner i jele jele a dostanę DWA kolejne zaproszenia. Po czym stanę przed dylematem, które zaproszenie przyjąć a które olać. Albowiem całkiem na pewno nie dam się zrobić w następnych SZESĆ imprez. Gdzieś trzeba przeciągnąć grubą krechę! Czy ja od każdej z tych par dostanę po trzy wieńce na trumnę? Nie sądzę.

I niech Pani dziękuje Bogu, że Pani koleżanka nie jest Włoszką z pochodzenia. Albowiem w ich zwyczajach uczestnicy weselnej biesiady, poza wspomnianymi prezentami, mają jeszcze obowiązek sami sobie o płacić w niej udział. I co najmniej następne sto dolców na główkę, leci. Zwyczaj ten pochodzi z czasów, kiedy włoscy imigranci byli jeszcze bardzo ubodzy. (Dzisiaj rzecz niesłychana!) Pieniądze, które rodzice panny młodej zaoszczędzili nie płacąc za wesele, wpłacano nowożeńcom jako zadatek na dom. Albo płacąc czynsz za ich mieszkanie, co najmniej przez pierwszy rok. (Po zastanowieniu się może to wcale nie jest znowu taki głupi zwyczaj?)

O prezent proszę lepiej nie pytać. Kupić to, na co Panią stać. Chyba, że oni mają otwarte konto w którymś z magazynów, gdzie można kupić np. serwis w „odcinkach”. (Wówczas w zaproszeniu podadzą nazwę i adres sklepu). Jest to bardzo wygodne, gdyż odpowiada każdej kieszeni. Jedni kupią 6 talerzy do zupy, inni 6 do mięsa, ktoś kupi 6 deserowych, ktoś inny 6 spodków, ktoś 6 filiżanek a jeszcze ktoś inny, wagę lub sosierkę. Sprzedawca notuje kto co sprezentował, tak ażeby nowożeńcy wiedzieli komu i za co wysłać podziękowanie. Po ślubie się okaże co zabrakło do kompletu. Wtedy

państwo młodzi lub ich rodzice już własnym sumptem uzupełnią braki.

Natomiast jeśli chodzi o „romantyczny” czerwiec, obawiam się, że przyjdzie mi Panią nieco rozczarować. Czerwcowe śluby choć są bardzo starą tradycją, nie mają nic wspólnego z romantyzmem. Natomiast wszystko z wyrachowaniem. Zapomnijmy o kwiatkach, ptaszkach i motylkach. Nic z tych rzeczy, panno Basiu! Tradycja ta wywodzi się jeszcze ze starożytnego Rzymu. Rzymianie wierzyli, że Junona (Juno = June = czerwiec), żona Jowisza, bogini patronująca życiu kobiety, a więc żony i matki, będzie zawsze jej opiekuńczym, dobrym duchem. To na jej cześć pobierano się w czerwcu. Aliści dużo bardziej prozaiczna jest przyczyna czerwcowych ślubów w Kanadzie. Jeszcze całkiem niedawno, w tutejszym, północnym klimacie, (jeśli tylko ślub nie MUSIAŁ odbywać się w innym miesiącu), na ślub celowo wybierano czerwiec. Bo zakończono już siewy, a rodzina i przyjaciele, którzy czasami musieli pokonywać straszliwe odległości, mogli ze spokojną głową zjechać na weselisko. Także gospodarze mieli teraz czas na wielkie przygotowania. Na utuczenie zwierząt i drobiu, na wszelkiego rodzaju wypieki. Nowalijki też już weszły i jagody już były. (Wtedy import warzyw i owoców przez okragły rok nikomu nawet się nie przyśnił.) Według annałów (a sprawdzałam!) w dawnych czasach pogoda w czerwcu, na ogół, dopisywała. Nie było tych potwornych wahań, które nam dzisiaj tak bardzo życie komplikują. A pogoda była wtedy niezmiernie ważnym czynnikiem, gdyż nie tylko wielodniowy poczęstunek odbywał się na świeżym powietrzu, ale goście często gęsto musieli nocować w swoich pojazdach. Kryte fury i bryczki były ówczesnym „motelem na kółkach”. Na wagę złota.

Świeżo upieczona żona była od razu przydatną siłą roboczą przy żniwach. A kiedy powiła pierwsze dziecko (przy założeniu, że kalendarzowo przepisowo, czyli dopiero na wiosnę), była już w stanie pomóc przy następnym siewie. Tak więc good bye romantyzm, hallo samo życie!

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy Ubezpieczalnie:

Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progressive
Kemper
National General Formerly Tower
Dairyland
Foremost
American Modern
Quincy



Barbara Mrozik

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net

NOWA LOKALIZACJA → 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460
Duży parking z tyłu budynku





Stanowa agencja regulacyjna nakazuje Eversource przywrócić wcześniejsze stawki za elektryczność

Stanowy organ regulacyjny ds. usług użyteczności publicznej (PURA) wysłał list do firmy Eversource, zajmującej się dystrybucją energii elektrycznej, żądając przywrócenia stawek opłat za energię do wartości odzwierciedlających miesiąc czerwiec 2020 r. Firma ta podniosła ceny za energię elektryczną od lipca tego roku.

W liście PURA zwraca się do Eversource z prośbą o wstrzymanie podwyżki i przywrócenie wcześniejszych opłat. PURA prowadzi dochodzenie, aby upewnić się, czy firma Eversource nie wykorzystuje okresu trudności finansowych spowodowanych pandemią.

Eversource w odpowiedzi przytoczył kilka czynników, które według niej przyczyniły się do wzrostu cen. Twierdzi, że ceny wzrosły z powodu cieplejszego lata w tym roku - czerwiec 2020 był o 13 stopni cieplejszy niż czerwiec 2019. Wspominają

również, że w czasie pandemii więcej ludzi przebywa w swoich domach i mieszkaniach, zużywając więcej energii. Zaobserwowali 26% wzrost zużycia energii w czerwcu 2020 r. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Eversource twierdzi, że na wzrost cen ma również wpływ udzielona przez stan zgoda na podwyżki opłat, która została zatwierdzona przez stan w 2017 r. i weszła w życie w miesiącu lipcu. Eversource twierdzi, że współpracuje z PURA nad stworzeniem planu pomocy finansowej, aby pomóc klientom w opłaceniu rachunków za energię elektryczną - bez kar i odsetek.

Connecticut odnotowuje wzrosty liczby COVID-19 u osób w wieku 10-29 lat

Według gubernatora Neda Lamonta nowe raporty wskazują, że młodzi ludzie są dotknięci koronawirusem bardziej niż jakakolwiek grupa wiekowa. Według statystyk zauważalny jest wzrost koronawirusa u osób w wieku od 10 do 29 lat. Lamont podkreśla, że tylko w ciągu ostatniego tygodnia liczba pozytywnych przypadków w tej grupie podwoiła się.

Gubernator obwinia za ten wzrost coś, co zwykle kojarzy nam się z latem, ale obecnie może być problemem, czyli imprezowanie.

Tę sytuację przypisuje się niektórym młodym ludziom, którzy niepotrzebnie imprezowali w ciągu ostatniego miesiąca co doprowadziło do wzrostu liczby COVID.

„Dochodzi do pewnych niedopuszczalnych zachowań, jedni

imprezują, a inni nie przestrzegają zasad... więc przyglądamy się temu uważnie” - powiedział Josh Geballe, dyrektor operacyjny DAS.

Gubernator nie wspominał jednak obszarów w naszym stanie gdzie doszło do takiej sytuacji.

Ned Lamont podkreślił, że w czasie, gdy przygotowujemy się do powrotu do szkoły, bardzo ważne jest, aby rodzice rozmawiali ze swoimi dziećmi o tym, jak bardzo istotne jest, aby nie uczęszczać na duże przyjęcia, nosić maski i utrzymywać dystans 6 stóp.

Według danych stanowych opublikowanych w czwartek 7-31, 4431 osób zmarło z powodu wirusa, a 66 osób jest hospitalizowanych z powodu COVID-19. Do tej pory wykonano 776 775 testów, z których 49 670 było pozytywnych.

Gubernator Lamont podpisał ustawę o odpowiedzialności policji

W towarzystwie polityków Partii Demokratycznej gubernator stanu Connecticut Ned Lamont podpisał w piątek, 31 lipca ustawę o odpowiedzialności policji. W ustawie znajduje się również punkt dotyczący tzw. kwalifikowanego immunitetu. Punkt ten umożliwia obywatelom podjęcie kroków prawnych przeciwko funkcjonariuszom policji. Kwalifikowany immunitet przetrwał debaty zarówno wśród przedstawicieli Izby Reprezentantów, jak i stanowych senatorów.

Ustawa obejmuje:

- Zmiany w Police Officer Standards

and Training Council (POST), który zapewnia certyfikaty i szkolenia funkcjonariuszom policji w Connecticut. POST zostanie zreformowane tak, aby w nim znajdowały się osoby, na które będzie miał wpływ wymiar sprawiedliwości oraz przedstawiciele miast naszego stanu.

- POST wydawać będzie roczne sprawozdanie z działań policji w zakresie rekrutacji funkcjonariuszy mniejszościowych, ma opracowywać nowe przepisy kontroli zgromadzeń, będzie wymagać niejawnego szkolenia w zakresie uprzedzeń rasowych oraz zapewni, że policyjne rejestry dyscyplinarne będą udostępniane na żądanie Freedom of Information Act.

- Umundurowani policjanci muszą mieć swoje nazwiska, numery oraz znaki policyjne łatwo widoczne na wszystkich ubraniach.

- Miasta i miasteczka mogą tworzyć swoje własne, lokalne komisje kontrolne, które będą miały prawo do wezwania do sądu za pośrednictwem swoich lokalnych organów ustawodawczych (tj. Board of Selectmen).

- Personalne kamery, jak również te w samochodzie znajdujące się na desce rozdzielczej będą obowiązkowe dla każdego funkcjonariusza będącego na służbie.

- Zabronione będzie stosowanie przez policjantów środków obezwładniających, które mogą ograniczyć przepływ tlenu i krwi w organizmie osób zatrzymywanych.

- Nowo utworzone biuro Independent Office of the Inspector General będzie prowadzić wszystkie dochodzenia śledcze związane z użyciem siły fizycznej przez funkcjonariuszy policji.

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484

Curtiss*Ryan Honda

Curtiss-Ryan HONDA



- * Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- * Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- * Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- * Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM



(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

Jeżeli szukasz pracy, większych zarobków i niezależności w pracy - Już znalazłeś!

Zgłoś się niezwłocznie do:

Curtiss Ryan Honda w Shelton.

Poszukujemy sprzedawcy samochodów.

Czy posiadasz samochód firmowy?

Będziesz miał pracując z nami!

Nasz pakiet wynagrodzeń, benefits, klimat w pracy i reputacja są wśród najlepszych.

Jesteśmy EOE i beznarkotykowym miejscem pracy.

Podanie (resume) wysłać na

General Manager

Curtiss Ryan Honda

333 Bridgeport Ave, Shelton, CT 06484

ed@curtissryan.com

tylko z tym ogłoszeniem

EXTRA \$100.00

obniżki na zakup samochodów

ważne tylko w Curtis-Ryan Honda w Shelton

nie można łączyć z innymi ofertami, tylko jeden kupon przy transakcji, wcześniejsze transakcje wykluczone

Dla Milusińskich

Krzyżówka dotycząca bezpieczeństwa

1. Jedną po niej samochody
2. Okres kiedy nie trzeba chodzić do szkoły
3. Trzeba go nosić, gdy zapadnie mrok
4. Długo o bezpieczeństwie na plaży
5. Kiedy masz je na nogach pływacz szybciej
6. Można go dostać za przekroczenie prędkości
7. Inne określenie przejścia dla pieszych
8. Chcesz głosem przed słowem
9. Np. drogowy
10. Inne określenie kamizelki ratunkowej
11. Światło na którym stoisz
12. Chronią łokcie i kolana podczas jazdy rowerem
13. Światło na którym stoisz
14. Zastawasz go na postaj, aby się nim wytrzeć po kąpiel
15. Można w nim pływać bez względu na porę roku
16. Nie możesz z nim rozmawiać

Zakład Pogrzebowy



**Newington Memorial
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
50 Lat Działalności
20 Bonair Avenue
Newington, CT 06111
Tel. (860) 666-0600
Fax (860) 666-8377**

**Burritt Hill
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
70 Lat Działalności
332 Burrit St.
New Britain, CT 06053
Tel (860) 229-9021
Fax (860) 612-0093**

*Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem
Mówimy po polsku!*

Kącik literacki



Kazimierz Kochański

urodził się 24 lutego 1950 r. w Zalesiu Górnym k. Piaseczna. Debiutował w „Zielonym Sztandarze”. Wiersze publikował w wielu czasopismach w Polsce oraz na antenie Polskiego Radia. Jest laureatem wielu konkursów poetyckich. Był jurorem w ogólnopolskich konkursach poetyckich, opiekunem młodzieży twórczej. Autor to także recenzent prac o tematyce muzycznej, autor tekstów piosenek.



„Zaploty”

Otworzył się widnokrąg,
zajrzało nieznajome,
dziwnie nie nieśmiałe;
jakby wypadło coś z rąk,
nice zmieniły stronę,
stałe się stało niestałe.
W deklinacji rozgardiasz,
w bezładzie wstyd się gubi,
jasne nieprzejrzyste;
w pasjansie - o dziwo - mariaż,
więc kogoś ktoś poślubi.
To wróżby oczywiste.
Gnębi cię środek koła
- tak pętla ciśnie szyję -
rzucasz szkic na papier;
chciałbyś by ktoś zawołał,
ale to pies wyje,
bo pora wyjść na spacer.

„Złudzenia”

Może to wina cienia,
że nie weszło słońce?
Nie chciało, byś nie sama
chodziła po lesie.
Nie spadła kropla deszczu,
a czas grzybobrania;

spadł nieostrożny żołądz
w uchyloną kieszeń.
Wyszłaś przed dom, ciekawa,
ile dni panięstwa
wywróży pajęczyna
spod sufitu w sieni.
Zamiast mgły, dziwne mdlenia,
książę bez zwycięstwa,
szaleje jarzębina
w ekstazie płomieni.
Lata, chyba nie było,
brak przed domem śladów.
Spraszasz, w złudach, rzesiste
dni jesiennych deszcze.
Jeszcze się w liściach złoto
dość nie wyzłociło.
Jeszcze nadzieja w słońcu;
bo ty młoda jeszcze.

„Szarapy”

Zgubiłem się,
w pacierzu długie frazy...
Zachowaj od zarazy,
Panie. Śnię -
międzychwile.
Och, daj nam zdrowie. Raty
spłacam. Przeszedłem na ty
z księdzem. To tyle.
Bez grzechu?
Mógłbym. Któryś w niebie,
wiesz wszystko. A ja, nie wiem
nic, o człowieku.
Świt. Zaraz -
co jeszcze przed amen?
Zgubiłem się. Za dużo chciałem
na raz.

„Rozbieżności”

Nie znajdujesz dla siebie nic.
Czerpiesz wodę z dziurawej łodzi.
Czy wypada przed siebie wyjść?
O co chodzi?
Drżysz, nim przyjdzie do ciebie lęk.
Sycisz biednych. Dokarmiasz koty.
Dbasz o myśl przewodnią. O motyw.
Kawę słodzisz.
Piękny dziś zapowiada się dzień.
Rankiem, w parku zagościł chłodziak.
Też byliśmy piękni. I młodzi.
Zwietrzył szansę bezdomny pies,
Żle się kończą takie zabawy.
Gołębicę gnębi - dla wprawy.

„Jantarowo”

Z dłoni w dłoń przesypujesz
piasek na plaży,
szum odsiewasz od marzeń.
Ślad gorzkości strzepujesz do morza.
Słoność muszlą odgarniasz
od dobrego słowa.
Cienie -
przekształcasz w natchnienie.
Smugi -
nie swoje spłacasz długi.
Rastry -
jak pszczoły plastry
ocieplają sloty i szarugi.
Bursztyn tuląc do serca,
wracasz z oddali,
sycisz się rytmem fali.
To co w dłoniach masz, już jest twoje.
Sztormy mają moc, grozę,
ale się nie boisz.



Pan się pyta Jasia gdzie mieszka.
-Jaś mówi z rodzicami.
-A gdzie mieszkają Twoi rodzice?
-W domu.
-A gdzie jest twój dom?
-Obok domu sąsiada.
-A gdzie mieszka twój sąsiad?
-Nie uwierz pan.
-Uwierzę.
-Obok mojego domu.

Pewna para w średnim wieku z północnej części USA zateškniła w środku mroźnej zimy do ciepła i zdecydowała się pojechać na dół, na Florydę, i zamieszkać w hotelu, w którym spędziła noc poślubną 20 lat wcześniej.

Mąż miał dłuższy urlop, pojechał więc o dzień wcześniej. Po zameldowaniu się w recepcji odkrył, że w pokoju jest komputer i postanowił wysłać maila do żony.

Niestety pomylił się o jedną literę. Mail znalazł się w ten sposób w Houston u wdowy po pastora, która wróciła właśnie do domu z pogrzebu męża i chciała sprawdzić, czy na poczcie elektronicznej są jakieś kondolencje od rodziny i przyjaciół. Jej syn znalazł ją zemdloną przed komputerem i przeczytał na ekranie:

„Do: Moja ukochana żona
Temat: Jestem już na miejscu.

Wiem, że jesteś zdziwiona otrzymaniem wiadomości ode mnie. Teraz mają tu komputery i wolno wysłać maile do najbliższych. Właśnie zameldowałem się. Wszystko jest przygotowane na twoje

przybycie jutro. Cieszę się na spotkanie. Mam nadzieję, że twoja podróż będzie równie bezproblemowa, jak moja.
PS: Tu na dole jest naprawdę gorąco“.

- Halo, policja?
- Tak. W czym mogę pomóc?
- Dwie dziewczyny biją się o mnie.
- Więc w czym problem?
- Gruba wygrywa...

Spotykają się dwaj koledzy. Pierwszy z nich zagaduje:

- Wyglądasz na wypoczętego i zadowolonego z życia. Jesteś na urlopie?
- Ja nie, ale mój szef tak...

Pracownik prosi o kilka dni urlopu.

- Wy, Nowak, lubicie ciepłą wódkę? - pyta szef.
- Nie, panie dyrektorze.
- A spocone baby? - pada kolejne pytanie.
- Też nie.
- To dobrze, dostaliście urlop w listopadzie.

Przez wieś jedzie motorem: Jasio, Bartosz, który strasznie się jąka i Szymek. W pewnym momencie Bartosz mówi:

- Szy... szy... - na to Jasio:
- Co? Szybciej? Okej, jedziemy szybciej!
- Szy... szy...
- Co? Jeszcze szybciej? Dobra, jedziemy jeszcze szybciej!
- Szy... szy...
- Jeszcze szybciej??? Człowieku, na liczniku setka i ty się nie boisz???
- Szy... Szy... Szymek SPADŁ!!!

Młodzi małżonkowie zasiadają do pierwszego obiadu, który jest debiutem kulinarnym żony:

- A czym kochanie nadziewałaś tego pieczonego kurczaka?
- Jak to nadziewałam? Przecież nie był w środku pusty...

Facet mówi do przyjaciela:

- Ale jestem ostatnio roztargniony! Jadąc w piątek na ryby, zapomniałem wziąć ze sobą wędki.
- Kiedy zorientowałeś się, że jej nie masz?
- Dopiero w niedzielę wieczorem, gdy wróciłem do domu. Żona to zauważyła, gdy wręczała jej ryby.

Po sutym obiedzie małżonkowie zasiedli w fotelach.

Milczenie przerywa żona:

- Kochanie, jak ci dzisiaj smakowała zupa?
- Dlaczego Ty zawsze szukasz pretekstu do kłótni.

Gazdowska rozmowa.

- Staszek, cy twój konicek kurzy fajkę?
- Nie.
- No, to ci się szopa pali.

W szpitalu leży nieprzytomny mężczyzna, przy nim siedzi troskliwa żona. W pewnym momencie chory budzi się, patrzy na żonę i pyta:

- Byłaś przy mnie zawsze, kiedy spotykało mnie jakieś nieszczęście, prawda?
- Tak, kochanie.

- Byłaś przy mnie, kiedy mnie z pracy wywalili?

- Tak, kochanie.
- A gdy moja firma zbankrutowała, też przy mnie byłaś?

- Tak, kochanie.
- A gdy nam się chałupa spaliła?

- Też przy tobie byłam, kochanie.
- Teraz, gdy miałem ten cholerny wylew,

też przy mnie jesteś?

- Tak, kochanie.

- Wiesz co? Ty mi przynosisz pecha!

Dyrektor zdecydowanym krokiem przemierza gabinet. Wreszcie zatrzymuje się przed stojącym nieruchomo kadrowym.

-Przeczytałem pismo - rozpoczyna stanowczo - w którym wnioskuje pan zwolnienie z pracy pańskiej zastępczyni. Przytoczone argumenty są wprawdzie ważkie, lecz usunięcie tej pani nie byłoby najmądrzejszym posunięciem... Wie pan dobrze, tak jak i cały zakład, że jest to moja szwagierka i jeżeli spotka ją jakaś przykrość z mojej strony, zaraz podniesie się krzyk, że załatwiam porachunki z żoną, wykorzystując swoje układy służbowe.

Mówi babka do dziadka:

- Idź sklerotyku do sklepu i kup dwie rzeczy, pamiętaj, dwie rzeczy: masło i chleb.

Dziadek pokiwał głową i przychodzi wieczorem z puszką białej farby.

Babka się złości:

- Przecież ci mówiłam: dwie rzeczy! Gdzie masz pędzel?

Na zajęciach nauczycielka pyta:

- Jasiu, co wiesz o jaskółkach?

- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy zaczyna się rok szkolny.

Jakiś facet biegnie za jakąś babą i wali ją dechą po głowie. Inny gość, który to widział mówi do niego:

- Co ty robisz?

On odpowiada:

- To moja teściowa!

Tamten krzyczy:

- No to kantem ją, kantem!!!

Opracował Jacek Zawojski

R
&L

Rembish & LaSaracina, LLC

Mecenas Prawa
w Connecticut

Kinga Kostaniak

Mówi po polsku

Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT
www.rllawfirm.com

Tel: 860 – 461 – 5531

Monsignor Bojnowski Manor

www.medicare.gov

**poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na**

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross,
Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Dentystka

Dorota Brynda-Hansen, DDS

rozmawia po polsku

leczenie dzieci i dorosłych

AKCEPTUJEMY WIĘKSZOŚĆ UBEZPIECZEŃ

bezpłatny przegląd
zębów i konsultacja
dla nowych pacjentów

zniżka dla emerytów

tel. 203-795-0330

Orange Dental Group

472 Boston Post Rd suite 5, Orange, CT 06477

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

POLISH HERITAGE PROGRAM

Niedziela 2:00 - 3:00 po południu
Radiostacja: WVOF FM.
Kontakt: Barbara Niesyn
Tel.: (203) 254-4111(studio)
Internet: WVOF.org

PROGRAM RADIOWY KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Niedziela 9:00 - 9:30 AM,
Radiostacja 840 AM,

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI

Niedziela 8:00 - 10:00 rano
Radiostacja: WNHU 88.7 FM
Kontakt: Tel.: (203) 479-8807
Internet: www.wnhu.net

POLKA CELEBRATION WITH PETER J. DANIELCZUK

Sabota 10:00 - 12:00 rano
Radiostacja: WNHU 88.7 FM
Internet: www.wnhu.net
Email: polkapete1@aol.com

SŁOWIAŃSKIE MELODIE

Niedziela 10:00 - 12:00 rano Radiostacja:
WNHU 88.7 FM
Internet: www.wnhu.net
Ogłoszenia i życzenia prosimy zgłaszać pod
tel. (203)479-8807
lub email slavicroadio@yahoo.com

VOICE OF POLAND w każdą
niedzielę od 8:30 do 9:00, WRYM, 840
AM. Polska muzyka, kącik poezji, ak-
tualności, kącik porad i inne bieżące
wiadomości. Kontakt Teresa Borowski,
860-229-6470.



FROM THE HEART HOME CARE LLC

Nasza agencja 300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037

oferuje doskonałą
i niedrogą opiekę w twoim domu
Oferujemy opiekę w zakresie
pomocy pielęgniarstwa CNA
PCA
HHA
CHORE
Opieka na godziny (pół etatu i cały etat)
Opieka nocą
Opieka całodobowa
Opieka tymczasowa

tel. 860-882-4623

WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG

- Oferujemy także opiekę nad
- pacjentami z chorobą Alzheimera
- Demencja starcza
- ALS, MS
- Nowotwór
- Opieka nad nieuleczalnie chorymi
- oraz pacjentami leżącymi
- VETERANS CARE

• Akceptujemy pacjentów z Title 19
• Akceptujemy Long/short Term Care
• Insurance (ubezpieczenie długoterminowe
• oraz płatności z kont prywatnych)

lic. HCA.0000796

Już od ponad 100 lat pracownicy

NEW BRITAIN MEMORIAL
SAGARINO FUNERAL HOME



wspierają i wspomagają rodziny w tych
trudnych chwilach

wszyscy wiemy, że tracąc kogoś bliskiego jesteśmy pogrążeni w bólu i żałobie i jest to dla
nas ogromnie trudny okres, ale też wiemy, że możecie liczyć na naszą pomocną dłoń w
tych trudnych dla was chwilach

NASI PRACOWNICY SĄ DO WASZEJ DYSPOZYCJI SIEDEM DNI W TYGODNIU

chcemy was również zapewnić, że nawet po pogrzebie nie opuścimy was w
waszej samotności

JESTEŚMY PO PROSTU DLA WAS

444 FARMINGTON AVE., NEW BRITAIN, CT 06053

TEL. (860) 229-0444



OWENS, SCHINE
& NICOLA, P.C.

Usługi prawne od 1928



Konsultacja sprawy BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA

Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienie przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

"DUI"

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE

Rozwody
Opieka nad dzieckiem
Alimenty
Mediacje
Ostatnia wola Testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI
Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611
(203) 375-0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050
(860) 356-7774

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153

Złomowanie starych i rozbitych samochodów tel. 860-922-6540

CDL w Connecticut, komercyjne prawo jazdy tel. 860-299-5153

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów, oraz małe naprawy (stolarka, maldingi) Stanisław tel. 860-518-5826

Sprzedam

Ford Escape 2006 low milage, 4-w.drive, \$3000 or best offer. tel. 860-738-8827

Volvo 2007 oraz Trailers 2017. Stan bardzo dobry. Cena do uzgodnienia. Tel. 203-450-5567

OGŁOSZENIA

Praca

Podlasie Meet Market poszukuje pracownika do sklepu.

Po informacje proszę dzwonić pod numer 347-739-6948

Pytać o Henryka.

Opieka nad dwójką dzieci w Massachusetts.

Poszukiwana opiekunka - 25 godzin tygodniowo. Lekka pomoc w domu. W zamian za mieszkanie oraz wynagrodzenie. Prywatny pokój do dyspozycji. Osoba szczerą, miłą, lubiącą dzieci. Z doświadczeniem, która zachęci je do zabawy i nauki. Zorganizowana oraz czysta. Tylko osoby nie palące i bez nałogów, które przestrzegają zasad socjalnego dystansu w związku z panującą pandemią. Proszę się kontaktować po więcej informacji: Irivenburgh@hotmail.com or 415-827-9237

Sprzedam

Quality Used Cars LLC. Sprzedaż samochodów po bardzo niskich cenach. tel. 860-385-0165

OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478 z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

COLDWELL BANKER REALTY

KUPNO, SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com
www.alicia-k.com
71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478



Alicia Kochanowicz
Realtor

**Seymour, \$365,000**

Dom dwurodzinny, odnowiony. 1775 sq ft., 1 acr działka. Jedno mieszkanie z jedną sypialnią, drugie mieszkanie z dwiema sypialniami i dwiema łazienkami, ogrzewanie na propanie, centralne chłodzenie



**Thinking About
BUYING OR SELLING**

A House?

**Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?
Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa**

cell. 203-980-2642

**Oferuję profesjonalną pomoc
w kupnie i sprzedaży nieruchomości.**

UE PODZIELIŁA MILIARDY

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

**T.C. Dental**

*Oferujemy pełny zakres
usług dentystycznych
Honorujemy większość
ubezpieczeń medycznych*

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

czyszczenie zębów, egzamin i zdjęcia tylko \$100 dla nowych pacjentów
wybielanie zębów Philips Zoom biały uśmiech w godzinę \$350

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU
393 West Main St. New Britain, CT



ZASTANAWIASZ SIĘ CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI SĄ BEZPIECZNE W OBLICZU NADCHODZĄCEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO?

CO ZROBIĆ Z PLANEM EMERYTALNYM 401K lub IRA?

BEZPŁATNA POMOC - ADEKWATNA DO POTRZEB W ZAKRESIE PLANOWANIA FINANSOWEGO PRZED ORAZ NA EMERYTURZE

ALEKSANDRA MROZ
tel. 860.997.3054

CT LICENSE # 2498328

Polski Sklep Spożywczy

„Podlasie”

Polecamy własne wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne. W tym wyśmienite TATARAI

KACZKI I KURY PROSTO Z FARMY ORAZ PASZTET Z KACZKI

Bogaty wybór ryb świeżych i wędzonych

tel. 860-357-3051

Otwarte:
Niedziela od 8 rano do 1 po południu
Od wtorku do piątku od 8 rano do 7 wieczorem
W sobotę od 7 rano do 6 po południu
Poniedziałek - zamknięte

188 High St, New Britain, CT 06051





